Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Kraków. ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY: Redakcja . . . 101-9 Administracja . 133-44

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów niezwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz 11 do 13

Rok XLIV Kraków, sobota, dnia 6 marca 1937 r. Nr 65.

Preliminarz budżetowy w Senacie

Żydzi głosować będą przeciwko budżetowi

Warszawa, 5. 3. (Tel.). Dziś Senat rozpoczął dyskusję budżetową na plenarnym posiedzeniu. Pierwszy dzień obrad poświęcony był rozprawie generalnej nad ustawą skarbową. Rozpoczęła się ona od referatu **sen. Everta,** który podniósł m. in. doniosłość zaufania społeczeństwa do polityki rządowej i wyraził żal, że to zaufanie doznało poważnego ciosu w postaci konwersji pożyczki stabilizacyjnej. W dyskusji zabierało głos kilkunastu senatorów. Niektórzy poruszyli najróżnorodniejsze kwestie. M. in. wielką mowę na temat konstytucji kwietniowej wygłosił jeden z głównych jej twórców **poseł Makowski.** Utrzymywał on, że akcja podjęta przez pułk. Koca zmierza właśnie do realizacii założeń konstytucji kwietniowej. Sen. Makowski porównał także stosunek rządu do parlamentu dawniej a obecnie i m. in. powiedział: Technika dawnego parlamentu była techniką walki o władzę. Każde głosowanie to była utarczka, to też każdy minister drżał przez czas sesji parlamentarnej, by go izba nie wyrzuciła.

Tu p. premier Składkowski odezwał się z ławy rządowej: **Teraz także drży.**

Wywołało to powszechną wesołość wśród senatorów, którą nie zaraził się jedynie wicemarszałek Makowski, i odpowiedział poważnie: Nie powinien teraz drżeć, bo wie, **że nie toczy się tu walka o władzę i że nawet głosowanie parlamentu nie po myśli danego ministra nie oznacza jego ustąpienia.**

Sen Fudakowski wskazał na niebezpieczeństwo komunizmu i na to, że niebezpieczeństwo to nie znajduje dostatecznego wyrazu w działalności rządu. Skuteczniejszym bowiem byłoby działanie prewencyjne, aniżeli represyjne, najlepszym zaś środkiem byłoby zespolenie sił społeczeństwa polskiego. Obowiązek ten ciąży nie tylko na społeczeństwie, ale także na rządzie i aparacie państwowym. W ostatnich latach władze państwowe przekładały mechaniczny posłuch, wyzwalając w społeczeństwie to, co było w wielu wypadkach słabością charakteru, a nie to, co było jego mocą. Najsilniej dało się to odczuć w samorządzie gminnym, **któremu zadano gwałt przez zbyt daleko idącą ingerencję władzy administracyjnej przy wyborze rad gminnych. Odtąd życie gminne naszej wsi albo zamarło, albo zostało spaczone, a urzędy gminne stały się przeważnie już tylko najniższą komórką władzy administracyjnej.**

Mówca widzi w tym jedną z głębszych przeszkód do zespolenia żywych sił narodu.

Senator Michałowicz, który stale występuje przeciwko młodzieży akademickiej, również i dziś wystąpił przeciwko niej i to bardzo ostro, zarzucając, **że 20 studentów rzuca się na jednego i zarzucając młodzieży tchórzostwo i sadyzm.** Sen. Michałowicz przyznaje, że młozieży, postępującej niewłaściwie, jest stosunkowo niewiele, ale i reszta zdolna jest tylko do szeptania po kątach i nie umie się przeciwstawić tej drugiej grupie. P. Michałowicz nazwał tę drugą grupę grupą ślimaków.

Przemawiali dalej dwaj przedstawiciele mniejszości niemieckiej, mianowicie **sen. Wiesner,** który w imieniu Niemieckiej Grupy Narodowej oświadczył, że akceptuje całość deklaracji pułk. Koca. Inaczej ustosunkował się do niej **sen. Hassbach,** który powiedział, że zajmuje w stosunku do oświadczenia pułk. Koca stanowisko wyczekujące do czasu. aż obóz pułk. Koca wypowie wyraźnie swe tendencje w stosunku do ludności niemieckiej, zamieszkałej w Polsce. Zaznaczyć należy, że sen. Wiesner reprezentuje prohitlerowskie koła wśród Niemców polskich, zaś sen. Hassbach żywioły umiarkowane.

Zabrali głos również obaj przedstawiciele żydów w Senacie, mianowicie **sen. Trockenheim i sen. Schorr.** Senator Trockenheim skarżył się na rzekome upośledzenie ludności żydowskiej i utrzymywał, że ludność żydowska nie ma w Polsce uprawnienia, **gdyż m. in. żydów nie dopuszcza się na stanowiska w służbie państwowej.** Wspominając o reformie rolnej, sen. Trockenheim twierdził, **że parceluje się przede wszystkim majątki żydowskie.** Więcej żalów zawierało przemówienie sen. Schorra, który oświadczył, że ludność żydowska czuje się teraz w stanie ex lex, gdyż autorytatywne oświadczenie postawiło ją poza ramami ludności polskiej. a nawet mniejszości narodowych, **wyznaczając jej tylko rolę emigrantów in spe.** Do żydów przemawia się najrozmaitszymi językami: jednym jest język konstytucji, drugi język dyplomatyczny, którym p. minister Beck wypowiedział traktat o mniejszościach, trzecim językiem przemawia rząd. i jemu właściwe są słowa, które wypowiedział premier, **że „walka ekonomiczna owszem“ i oświadczenie na temat ekscesów.** W ustach rządu problem żydowski obraca się tylko w ramach ochrony życia ludności żydowskiej, poza tym jednak **stanowisko rządu sprowadza się do tolerowania walki ekonomicznej.** Jest wreszcie czwarty język, język rzeczywistości, **według którego kwestia żydowska urasta do najważniejszego problemu dnia.** W rzeczywistości — zdaniem mówcy — program eksterminacyjny zaczyna przenikać do niektórych ugrupowań prorządowych i jesteśmy świadkami sporu o tytuł własności antysemityzmu. Różnica jest tylko co do metod: **jedni chcieliby wobec żydów zastosować ubój mechaniczny, drudzy ubój humanitarny.**

P. pułk. Koc przemawia do żydów tak, jak gdyby był syntezą tych wszystkich czterech języków. Mówca zakończył oświadczeniem, **że będzie glosował przeciwko budżetowi z wyjątkiem budżetu wojska.**

Potężne zbrojenia lotnicze W. Brytanii

Londyn, 5. 3. (PAT). W budżecie na r. 1937 przewidziano ogółem brutto 88,588.600 funtów szterl. na potrzeby lotnictwa a netto 56,500.000. Do sumy netto dojdzie jeszcze 26.000.000 funtów, przewidzianych na potrzeby lotnictwa w rozdziale sum pochodzących z pożyczki. W stosunku do roku ub. budżet lotnictwa wykazuje wzrost o 31,800.000 funtów.

Lotnictwo składać się będzie ze 100 eskadr stacjonujących w W. Brytanii, a niezależnie od tego z 20 eskadr lotnictwa morskiego i 26 eskadr w posiadłościach zamorskich. Skład osobowy obejmie 4850 oficerów i 51.000 pilotów. W budowie znajduje się 6 fabryk motorów samolotowych, większość z nich uruchomiona będzie w ciągu kilku miesięcy. Również znajdują się w budowie fabryki bomb lotniczych. Siły powietrzne metropolii łącznie z siłami pierwszej linii stanowić będzie 1750 aparatów w 124 eskadrach, z których 100 zorganizowane będzie z końcem marca r. b. W ciągu lata liczba eskadr zostanie powiększona do 124, w czym 20 eskadr pomocniczych, liczących ogółem 1500 aparatów. Stopniowo osiągnięty zostanie pełny etat — 1750 aparatów pierwszej linii. Liczba oficerów i szeregowych zostanie podniesiona do 70.000, nie licząc oddziałów lotniczych, stacjonujących w Indiach. Projektowane jest poza tym stworzenie 10 specjalnych jednostek balonów zaporowych, przewidzianych dla obrony Londynu. Zamówienia na te balony i odpowiednie wyposażenie już zostały udzielone, a dostawy są stopniowo wykonywane.

Nowi docenci

Warszawa, (PAT). Minister W. R. i O. P. zatwierdził następujące habilitacje w szkołach akademickich: Na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie — 1) **dra Karola Buczka,** jako docenta nauk pomocniczych historycznych na Wydziale Filozoficznym. Na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie: 1) **dra Jana Kruszyńskiego,** na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie: 1) **dra Wojciecha Hejnosza,** 2) **dra Romana Stopę,** na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie: 1) **dra Witolda Cybulskiego,** 2) **dra Ignacego Złotowskiego,** na Uniwersytecie Poznańskim: 1) **dra Franciszka Adamanisa,** 2) **dra Leona Laknera,** 3) **dra Adama Tomaszewskiego,** 4) **dra Jadwigę Ziemięcką,** w Szkole Głównej Gospdarstwa Wiejskiego w Warszawie: 1) **dra Emila Chroboczka.**

Dalsze aresztowania

po zawieszeniu „Dziennika Popularnego“

Warszawa, 5 marca. Telef.). **W związku z likwidacją „Dziennika Popularnego“ zatrzymano w dalszym ciągu przeszło 20 osób, w tym wiele o nazwiskach żydowskich. Znaleziono u nich literaturę komunistyczną, oraz materiały świadczące o wywrotowej działalności poszczególnych osób. Na dziś otrzymali wezwanie do urzędu śledczego celem przesłuchania b. posłowie Dubois i Barlicki. P. Barlicki z powodu przeszkód technicznych nie mógł się stawić, natomiast przybył p. Dubois, którego przesłuchanie trwało kilka godzin.**

Losowanie 3-proc. premiowej pożyczki inwestycyjnej

Warszawa, 5 bm. (Telef.). Dziś odbyło się losowanie 3 proc. premiowej pożyczki inwestycyjnej II emisji. Większe premie padły na następujące obligacje (pierwszy numer seria, drugi obligacja): **200.000 zł.** 3.462 — 19, 50 tys. zł. 7.316 — 4, **25.000 zł.** 6.026 — 22, 10 tys. zł. 5.412 — 25, 9.939 — 8, 15.499 — 35, 17.959 — 32, 21.276 — 14, **5.000 zł.** 786 — 23, 1.456 — 14, 3.984 — 42, 3.935 — 26, 4.263 — 9, 5.827 — 28, 6.825 — 16, 7.495 — 38, 10.592 — 28, 11.276 — 23, 16.459 — 48, 21.954 — 44.

—:·:·:—

Trocki skarży komunistów

Bern, 5. 9. (PAT). Szwajcarska agencja telegraficzna donosi z Bazylei, iż do tamtejszego sądu karnego wpłynęła skarga Trockiego przeciwko komunistom Marino, Bodenmannowi, Dymitrowowi i Hombert, i przeciwko dziennikom komunistycznym „Freiheit“ i „Basler Rundschau“, które zarzucały Trockiemu uprawianie propagandy kontrrewolucyjnej.

— * —

Katastrofa kolejowa

na granicy austriacko-włoskiej

Wiedeń, 5. 3. (PAT). W czwartek rano wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa na pograniczu austriacko-włoskim na linii kolei włoskich. Lokomotywa elektryczna, która wyruszyła ze stacji Pontebba, uległa nagłemu zepsuciu na skutek uszkodzenia hamulców. Wpadła ona na lokomotywę pociągu towarowego. Dwie lokomotywy zostały zupełnie zniszczone, a 15 wagonów towarowych całkowicie zgruchotanych. 4 osoby poniosło śmierć, a szereg osób odniósł rany. Ruch został wstrzymany na przeciąg 12 godzin.

—oo—

Rokowania mniejszości polskiej z premierem Hodżą

Warszawa, 5. 3. (Telef.). Prasa czechosłowacka donosi, że od dwu tygodni prowadzone są rokowania o **unormowanie stosunku do mniejszości polskiej do jej potrzeb w zakresie szkolnictwa, religii, spraw gospodarczych i zatrudnienia.** Rokowania prowadzi z jednej strony **premier Hodża** oraz minister spraw wewnętrznych, z drugiej delegacje stronictw polskich, działających na terenie Czechosłowacji.

— o-o-o —

Prezydent Roosevelt wrogiem dyktatur i krzywd społecznych

Waszyngton, 5. 3. (PAT). Na bankiecie, **urządzonym w czwartek** wieczorem dla **uczczenia** zwycięstwa partii demokratycz**nej, zabrał głos** prezydent Roosevelt, wy**suwając po** raz pierwszy w mowie, transmi**towanej** przez radio, zagadnienia, których **władza wykonawcza** nie może rozwiązać **bez zmiany** stanowiska władzy sądowej. Na **wstępie** prezydent oświadczył, iż partia de**mokratyczna** nie zaniecha walki z warun**kami, które** umożliwiają to, że trzecia część narodu źle odżywia się, źle ubiera się i źle mieszka. Metody demokratyczne rządu mogą udać się i udadzą się. Prezydent przyznał, iż sprawa demokracji zbankrutowała w kilku krajach, gdzie ludność wyczerpana jałowymi dyskusjami, wołała akcję natychmiastową, zapomniała jednak nauk historii, według których bankructwo dyktatur kosztuje ludzkość o wiele drożej, aniżeli chwilowe bankructwo demokracji. W Stanach Zjednoczonych demokracja nie doznała niepowodzenia, a nie dopuścimy do tego, by doznała niepowodzenia. Następnie prezydent wspomniał, iż Sąd Najwyższy postawił veto przeciwko programowi odbudowy rolnictwa, ustawom, mającym na celu zapewnienie sprawiedliwości społecznej, wprowadzenie umów zbiorowych, płac minimalnych oraz maksymalnego czasu pracy. Leitmotiwem mowy prezydenta było zdanie: „Nie czynimy nic innego, jak tylko rozpoczynamy walkę“.

Zniesienie uboju rytualnego w Szwecji

Sztokholm, 5. 3. (PAT). Od 1 lipca 1938 roku w Szwecji ma wejść w życie zakaz uboju rytualnego. Od tej daty ubój we wszystkich rzeźniach ma się odbywać po uprzednim ogłuszeniu zwierząt.

250 tys. żydów w Berlinie

Berlin, 5. 9. (PAT). Według danych oficjalnych liczba żydów zamieszkałych w Berlinie wynosi obecnie **250.000** z czego około **150.000** przypada na wyznawców religii mojżeszowej, **40.000** żydów wyznania mojżeszowego zmieniło wyznanie. **60.000 przypada** na mieszańców. Statystyka nie wyjaśnia, czy liczby te obejmują również obywateli obcych.

Plan który wykonano tylko w 16 proc.

Moskwa, 5. 3. (PAT). **Według planu, zatwierdzonego przez radę komisarzy ludowych ZSRR, kołchozy na całym terytorium Związku winny były wywieźć na pola 675 milionów fur nawozu. Do dnia 20 lutego plan ten wykonany został zaledwie w wysokości 16 proc.**

Przemówi gen. Górecki

Warszawa, 5 marca (PAT). W dniu 6 bm. o godzinie 18.50, generał Roman Górecki wygłosi przez radio przemówienie p. t. „Zjednoczenie narodu jako czynnik potęgi militarnej i gospodarczej Polski“. Przemówienie p. gen. Góreckiego będzie transmitowane na wszystkie rozgłośnie polskie.

Doniosłe uchwały gospodarcze francuskiej Rady Ministrów

Paryż, (PAT). Po obradach francuskiej rady ministrów dn. 5 bm. wydano komunikat stwierdzający, że jeżeli chodzi o walutę, rada ministrów uznała, **że podstawą polityki monetarnej Francji pozostaje w dalszym ciągu układ z dnia 25 września r. ub. zawarty ze Stanami Zjednoczonymi i W. Brytanią.** — Tym samym wyłączono więc możliwość wprowadzenia ograniczeń dewizowych. Rada ministrów zwróciła się do Banku Francji **o przywrócenie swobodnego importu i handlu wewnętrznego złotem.** Z dniem 8 bm. Bank Francji ma już zacząć zakup złota po kursie dziennym bez wymagania przedstawienia dokumentów. Najbardziej zdecydowane zalecenia skierowane zostały do wszystkich resortów, ażeby uniknąć nieprzewidzianych wydatków. Rząd nie wprowadzi żadnych nowych wydatków, z wyjątkiem ewentualnych tych które posłużą na poprawę bytu najgorzej uposażonych urzędników. Wysiłek stabilizacyjny, zastosowany do wydatków publicznych, zwrócony będzie również w kierunku cen, które **nie powinny dalej zwyżkować.** Poprawa sytuacji gospodarczej oraz stopniowy spadek bezrobocia w niektórych przemysłach pozwolą na zahamowanie tempa niektórych wydatków inwestycyjnych ze środków publicznych. W tych warunkach, rząd przewiduje, że w ciągu **roku 1937 wydatki ze źródeł publicznych będą mogły być obniżone o 6 miliardów fr.** — Nadzwyczajne kredyty na cele zbrojeniowe rząd decyduje się pokryć w drodze **wielkiej pożyczki obrony narodowej z gwarancją i opcją co do kursu.** Będzie to jedyna pożyczka długoterminowa w 1937 r., gdyż wszystkie inne potrzeby skarbowe łatwo będą pokryte w drodze operacyj krótkoterminowych. Emisja pożyczki obrony narodowej nastąpi w poniedziałek i zostanie poprzedzona przemówieniem przez radio prezydenta republiki.

Jak widać z powyższych decyzyj, **mają one dla gospodarki francuskiej znaczenie podstawowe.** Jeżeli chodzi w szczególności o obrót złotem, z komunikatu należy wnioskować, że rząd rezygnuje z dotychczasowej zasady nie premiowania tezauryzacji i nabywania złota po cenie przeddewaluacyjnej. Odtąd będzie ono nabywane po kursie dnia i bez obowiązku legitymowania się ze strony sprzedawców.

Wzrost napływu gości w Zakopanem

Zakopane, 5. 3. (PAT). Frekwencja gości meldowanych w miesiącu lutym b. r. dała w porównaniu z tym samym okresem roku przeszłego **1.543** osób nadwyżki. Przez cały okres zimowy, t. j. grudzień, styczeń i luty sezonu bieżącego przybyło do Zakopanego gości sezonowych, t. j. przybywających na dłuższy okres **26.089** osób, co w porównaniu z rokiem przeszłym w tych samych miesiącach daje nadwyżki ponad **32 proc.** Pierwsze dnie marca, mimo niezbyt dobrych warunków atmosferycznych, zaznaczyły się również silniejszym napływem gości, niż w tych samych dniach roku przeszłego.

Irak w obliczu nowej rewolucji!

Bagdad 5 marca (PAT). Mimo kategorycznych zaprzeczeń oficjalnych władz irakskich, sytuacja w Iraku przedstawia się bardzo niepewnie. Armia, która poparła zamach stanu w październiku ub. r. obecnie podzielona jest na dwa obozy. Wielka liczba oficerów znajduje się w opozycji w stosunku do obecnego rządu. Podrażnienie wzrosło szczególnie na skutek zabójstwa Dia Gounes i usiłowania zabójstwa wielkiego leadera nacjonalistycznego Iraku Maouloud paszy Moukhless. Wiadomości te dopiero teraz przedostają się do prasy zagranicznej z powodu silnej kontroli prasowej na terenie Iraku, który jest chyba jedynym państwem na świecie, gdzie dziennikarzom nie wolno przebywać. W Iraku panuje ogólne przekonanie, że rewolucja w armii i społeczeństwie nie da na siebie długo czekać.

Żydzi wykupują ziemię w Syrii

Damaszek 5 marca (PAT). Jeden z dzienników damasceńskich przeprowadził ankietę na temat, ile posiadłości syryjskich znajduje się w rękach żydowskich. Ankieta dała **nadzwyczajne** wyniki. Okazuje się, **że żydzi zakupują w Syrii coraz większe obszary ziemi.** — W toku są również pertraktacje o nabycie jeszcze większych terenów. **Zakupy te są otoczone ścisłą tajemnicą ze względu na nieprzychylny stosunek Syryjczyków do żydów.**

Zakończenie zjazdu księży asystentów Akcji Katolickiej

Poznań, (PAT). W dniu wczorajszym nastąpiło zakończenie zjazdu księży asystentów Akcji Katolickiej archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej, **w którym uczestniczyło około 400 kapłanów.** Ostatni referat na temat „Kapłan w roli wychowawcy wychowawców“ wygłosił **ks. dr K. Mazurkiewicz,** docent Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Jak czerwoni „zdobywają“ miasta

Sewilla 5 marca. (PAT). Gen. Queipo de Llano oświadczył na temat ostatnich wiadomości, jakoby wojska rządowe wkroczyły do Toledo po przeprowadzeniu silnego natarcia na całym odcinku rzeki Tago, iż wiadomości te są absolutnie fałszywe, podobnie jak i wiadomości, dotyczące Oviedo. Dowódcy wojsk czerwonych — oświadczył Queipo de Llano, otrzymali rozkaz zajęcia miasta, więc naturalnie puścili wiadomość o jego zdobyciu, podczas gdy w rzeczywistości zostali wszędzie odparci. Na frontach tych nie ma nic nowego. W końcu generał zaznaczył, iż w dniu wczorajszym na pozostałych frontach nie było nic szczególnego.

Na froncie madryckim — kanonada artyleryjska

Madryt, 5 marca (PAT). Rada obrony Madrytu opublikowała dziś w południe następujący komunikat na odcinkach frontu madryckiego i nad rzeką Jarama od 24 godzin trwa intensywna obustronna kanonada artyleryjska. Poza tym nie ma żadnych operacyj wojskowych.

Po krwawym napadzie w Warszawie

Warszawa, 5. 3. (Telef.). W związku z morderstwem przy ul. Hrubieszowskiej w Warszawie prócz bandyty R. Kosińskiego, jego brata i M. Lewandowskiej aresztowano także **Zdzisława Wąsiakowskiego,** który przyznał się, że zamordował służącą Bulakównę, ugodziwszy ją nożem w szyję. Aresztowano ponad to siostrę Wąsiakowskiego Halinę, przyjaciółkę R. Kosińskiego. W toku dochodzeń ustalono, że Wąsiakowska nie brała udziału w napadzie, **lecz wiedziała o planach napadu.** Ustalono dalej, że Kosiński z Wąsiakowskim często przychodzili do sklepu Choińskiego, raczyli się tam wódką, a jednocześnie układali plan zamachu rabunkowego i ucieczki. Podczas ucieczki bandyci skakali z dachu piętrowego domu, nie odnieśli jednak żadnych obrażeń, tylko podarli sobie ubranie. Zrabowaną biżuterię wartości kilku tysięcy zł. znaleziono u pasera, **którego aresztowano.** Stan zdrowia Choińskiego nie budzi obaw. (Patrz str. 6. Przyp. Red.).

— o*o —

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 5. 3. (Telef.). **Giełda dewizowa:** Holandia 289.05; Berlin sprzed. 212.78, kupno 211.94; Bruksela 89.20; Gdańsk 100; Londyn 25.76; Nowy Jork 5.28; Paryż — 24.49; Praga 18.41; Żurych sprzedaż 120.70, kupno 120.10; Wiedeń sprzedaż **133.00**, kupno 129.00.

Papiery: 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 51.25; stabilizacyjna 361.00; inwestycyjna pierwszej emisji 65.75; dolarówka 46.00; 5 proc. konwersyjna 54.00.

Akcje: Bank Polski 101.00; Węgiel 20.75; Lilpop 13.60; Norblin 65.00; Starachowice 34.75; Haberbusch 37.00.

Wizyta kancl. Schuschnigga w Rzymie

Rzym, 5 marca (PAT). Agencja Stefani donosi: „Giornale d' Italia“ potwierdza wiadomość, **że wizyta kanclerza Schuschnigga w Rzymie nastąpi w kwietniu. W przeciwieństwie** do wiadomości, które ukazały się za granicą na temat celu tej podróży pismo stwierdza, **że wizyta ta stanowi normalny kontakt osobisty pomiędzy mężami stanu** Austrii i **Włoch,** co wynika z ducha protokółów rzymskich.

Dalszy ciąg dyskusji budżet. w Senacie

W odpowiedzi żydom i sen. Michałowiczowi **zabrał** głos sen. Petrażycki. Wskazał on, **że na linii rozwoju** dziejowego państwa pol**skiego leży konieczność zajęcia przez bezrobotnych i małorolnych chłopów, bezrobotnych robotników i inteligentów tych** placówek w **miastach, które** zajmują żydzi. Biegu historii **żaden** mocarz nie potrafi zahamować i **żydzi również** nie zdołają tego uczynić. Na zarzut, że równouprawnienie żydów istnieje tylko na papierze, można odpowiedzieć głosami Polaków, którzy domagają się równouprawnienia z żydami w dziedzinie kredytu, handlu i rzemiosła.

Senatorowi Michałowiczowi sen. Petrażycki **odpowiedział:** Ze zdumieniem słuchałem **sen. Michałowicza,** który charakteryzując młodzież polską użył określenia w stosunku do jednej grupy „pozbawieni poczucia prawa i **honoru**“, „tchórze“, „sadyści“ a w stosunku do drugiej „brak temperamentu“, „chowanie się po kątach“, „ślimaki“. Senator Michałowicz martwi się, jakimi oficerami będą ci młodzi ludzie. Szkoda, że nie zapytał o to władz wojskowych, bo usłyszałby wtedy, że jest to **młodzież pełna honoru, dumy narodowej,** a wtedy oszczędziłby nam swej charakterystyki. Ostatnie słowa sen. Petrażyckiego **Izba** powitała hucznymi oklaskami.

P. K. Gniewosz — wiceprezesem Sądu Apelacyjnego w Krakowie

Warszawa, 5 marca (PAT). Na wniosek ministra sprawiedliwości Prezydent R. P. mianował sędziego Sądu Apelacyjnego w Krakowie p. **Karola Gniewosza** — wiceprezesem Sądu Apelacyjnego w Krakowie.

Wynik wyborów municypalnych w Londynie

Londyn, 5. 3 (PAT). **Agencja Reutera donosi: Ostateczne rezultaty wyborów municypalnych:** Labour Party **75 mandatów konserwatyści 49 mandatów.** Labour Party **zyskała 6 mandatów.**

Doboszyński stanie przed Sądem 18 marca

Kraków, 5 marca. Przebywający obecnie w więzieniu inż. Adam Doboszyński, inicjator marszu na Myślenice, skazany został przed kilku miesiącami przez władze starościńskie na kilkaset złotych grzywny za urządzanie nielegalnych zebrań. Inż. Doboszyński od wyroku tego wniósł odwołanie. Sąd wyznaczył rozprawę apelacyjną na 18 marca.

Niezwykła skarga adwokata przeciw rodzicom

Kraków, 5 marca. Jeden z żydowskich adwokatów krakowskich, z którym rodzina zerwała stosunki z tego powodu, że ożenił się wbrew jej woli, wniósł przeciw rodzicom skargę, w której domaga się „wyprawy“ w wysokości 30 tys. zł., oraz 300 zł. miesięcznie tytułem alimentów, a to z powodu słabego prosperowania prowadzonej przez niego kancelarii. Adwokat ów twierdzi, że rodzice zobowiązani są go utrzymywać, skoro powodzi się mu źle, gdyż posiadają majątek wartości 500.000 zł. Synalek, który zaskarżył własnych rodziców o alimenta rozpoczął obecnie 37 wiosnę życia.

Pochwała Hiszpanii

Wojnie domowej w Hiszpanii poświęcamy dużo uwagi. Jak i całe społeczeństwo... Telegramy z frontu wojennego zawalają pierwsze strony dzienników, idą „własne" lub nawet własne reportaże z walk bitewnych i z miast oblężonych, debatujemy nad szansami jednej i drugiej walczącej strony, poddajemy krytyce zachowanie się poszczególnych państw Europy, wreszcie zliczamy trupy i rannych.

Wojna ta jednak ma jeszcze inną, prócz „zawodowej", technicznej, stronę. Jest to — śmiało możemy użyć tego wyrażenia — pierwszy na wielką skalę zakrojony zbrojny odpór Europy przeciw najazdowi komunistycznemu. I z tego punktu widzenia walka powstańców zasługuje na miano permanentnego bohaterstwa.

IDEOWY CHARAKTER WOJNY.

W r. 1920 Polska uratowała Europę przed Rosją komunistyczną. W r. 1936/7 Hiszpania narodowa ratuje ją przed najazdem międzynarodowego komunizmu. Nasza wojna była zderzeniem się dwóch potęg politycznych; wojna hiszpańska jest morderczym zmaganiem się dwóch międzynarodowych kierunków. I na tym polega jej znaczenie. Historyczne znaczenie... Nie jest to już spór o to, komu oddać tron: Izabeli, czy Karlosowi, — nie chodzi już nawet o formę rządów, monarchiczną, czy republikańską. Jest to rozpaczliwa walka o to, czy Hiszpania ma być krajem chrześcijańskim, czy komunistycznym.

Każda wojna domowa dzieli świat na dwa obozy. Hiszpańska wojna domowa wywołała głębszą reakcję. Każda ze stron nie tylko cieszy się sympatią całych grup społecznych zagranicy i całych państw; nadto jeszcze korzysta z efektywnej ich pomocy w środkach uzbrojenia i ludziach... Płynęły morzem i szły lądem do Hiszpanii transporty ludzi i materiałów. Są tacy, którzy twierdzą, że rząd Walencji ma daleko więcej obcych, niż własnych, żołnierzy.

Hiszpania stała się pobojowiskiem Europy. Walczą na nim żołnierze wszystkich narodów. Lecz pobojowisko pod Madrytem jest tylko zewnętrznie podobne do pobojowiska pod Lipskiem. Narody, które walczą pod Madrytem, walczą nie o ziemię, lecz o ideę. Zmierzają nie do przesunięcia granic, ale do triumfu pewnych ideałów. Jeden jest tylko w historii odpowiednik hiszpańskiej wojny domowej: krucjaty. Innego nie ma.

SPRZECZNOŚCI.

Patrząc z tego punktu widzenia na wojnę domową w Hiszpanii popadamy nieraz w pewną przesadę oskarżając katolicką i narodową Hiszpanię o zaniedbania w przeszłości, które umożliwiły rozwój rewolucyjnych i bezbożniczych kierunków dzisiaj. Zaniedbania były, lecz, stwierdziwszy to, nie zapominajmy, że na Hiszpanię Rewolucja zagięła parol już dawno. Bakunin był tym prorokiem, który przed laty 50 zapowiedział, iż dwa są kraje gotowe dla rewolucji: Rosja i Hiszpania. Historia za panowania Alfonsa XIII uczy, że za jego rządów Hiszpania znalazła się pod szczególną opieką masonerii, socjalizmu, anarchistycznego syndykalizmu i komunizmu. Był to zorganizowany najazd wszystkich sił ciemności. Jakże się dziwić, że katolicka i narodowa Hiszpania nie zdobyła się ani na dobre rządy, gdy kierowała krajem, ani na zdecydowany odpór, gdy na jego ziemi stanęła silna międzynarodowa armia Antychrysta?

W historii i kulturze Hiszpanii występują kontrasty. W związku Don Kichota i Sancho Pansy Chesterton widział uosobienie Hiszpanii: entuzjazm związany z wyrachowaniem, bohaterstwo z tchórzostwem. Taka była Hiszpania w przeszłości, taką jest dziś. Filip II był wielkim — przy swoich wadach — monarchą; Filip IV był małym (za nym jest fakt, że po kościołach Madrytu pomieszczał puszki z napisem: datki dla króla).

I dziś także obok bohaterstwa Alkazaru widzimy w Hiszpanii małość i tchórzostwo tych kół, które kraj opuszczają nie chcąc bronić idei chrześcijaństwa i narodu przed najazdem międzynarodowego komunizmu. Ale niech nam to nie przesłania widoku na epopeję bohaterstwa, która się w naszych oczach rozgrywa na Półwyspie Iberyjskim. Zwłaszcza nam w Polsce...

A W POLSCE?

W jednym — zresztą bardzo porządnym piśmie polskim — czytam uszczypliwe uwagi o „narodzie żeranym przez bezpłodną walkę wewnętrzną"... Przestańmy tak patrzyć na Hiszpanię. Jest to bowiem walka obronna i bohaterska Hiszpanii z międzynarodową potęgą komunizmu i rewolucji. To jedno!

A drugie!... Wyobraźmy sobie, że komunizm tak się zainteresował Polską, jak to zrobił z Hiszpanią. Że nasłał na nią tysiące emisariuszy, oddziały wojskowe, tanki i samoloty, generałów i pieniądze... Czybyśmy się wówczas zdobyli na taki odpór, na jaki zdobyła się Hiszpania narodowa i katolicka? Czyby wielu nie „przysztusowało" do nowej „siły"?

Nie chcę nic twierdzić. Powiem tylko: nie wiem!

Więc przestańmy boczyć się, krytykować i zajmować stanowisko „chłodnej rezerwy". Powiedzmy, że Hiszpania narodowa krwawi się w obronie całej Europy, w obronie chrześcijaństwa, że jej krwawy odpór jest permanentnym bohaterstwem, którego uosobienie dojrzał korespondent „Wiadomości Literackich" w skromnej zakonnicy, co to wytrwała w szpitalu opanowanym przez czerwonych i w tym piekle spełnia dalej swoją charytatywną misję.

Kiedyś opadną opary wojny domowej i wtedy zaczniemy wszyscy podziwiać bohaterstwo Hiszpanii w obronie największych ideałów przed bolszewizmem i anarchią.

J. P.

Przegląd prasy...

Stowarzyszenia kulturalne a akcja płk. Koca

Chrześcijańsko-Narodowe Stowarzyszenie Nauczycieli ogłasza w „Nauczycielu Polskim" następujący komunikat w sprawie stosunku swej organizacji do akcji p. płk. Koca:

„W myśl statutu Stowarzyszenie nasze „jest organizacją wyłącznie zawodową; sprawy polityczne nie należą do zakresu jego działania". Dlatego nie do nas należy zajmowanie się stroną polityczną deklaracji pułkownika Koca.

Ale niektóre jej myśli wiążą się z ideowym założeniem działalności Stowarzyszenia i podstawowym wskazaniem zadania i celu pracy wychowawczej nauczyciela w szkole i poza szkołą.

Mowa jest tam o roli Kościoła katolickiego w rozwoju cywilizacyjnym narodu polskiego. Podkreślono, że życie wewnętrzne Polski musi być nastawione „na styl i poziom godny wielkiego narodu", że nie ma sprzeczności „pomiędzy interesem narodu a interesem Państwa", że żołnierz winien być „dla narodu wzorem hartu, dyscypliny i obywatelskiej cnoty", że „krzewienie nienawiści klasowej jest obce duchowi polskiemu" tak, jak i komunizm.

Te myśli głosiliśmy od początku powstania naszej organizacji i przekonaniom tym byliśmy zawsze wierni. Nie potrzebujemy zapewniać, że stwierdzenie i upowszechnienie tych myśli i wskazań w ogłoszonej deklaracji jest bardzo ważne.

Wierzymy, że zgodnie z tymi założeniami będziemy mogli w dalszym ciągu i bez przeszkód w dziedzinie wychowania publicznego i kultury polskiej realizować zasady narodowe i katolickie".

W chwili, gdy „akcesy" do politycznej akcji zgłaszają różne gospodarcze i nawet kulturalne organizacje, mając w ten sposób stosunki i swoje szeregi narażając na ferment wewnętrzny, — oświadczenie organizacji nauczycielskiej zasługuje na podkreślenie i uznanie... P. płk. Koc — powtórzmy jeszcze raz — apelował do politycznych czynników i organizacyj. Z pewnością zaś nie do Dyrekcji Opery Warszawskiej, która — nie wiem po co, — też zgłosiła „akces".

Ks. Biskup Łukomski o moralności publicznej

Na prośbę redakcji „Odnowy" zabrał głos na łamach tego tygodnika ks. biskup Łukomski w sprawie moralności publicznej w Polsce, zastrzegając się, że nie chce wchodzić na teren polityczny.

„Zachwiała się — pisze — wiara w bezstronność czynników kierowniczych, politycznych, czy społecznych, a uprzywilejowanie jednostek czy pewnych zrzeszeń, a w następstwie zrodzona z tego uprzywilejowania ich samowola, skłóciły społeczeństwo do reszty. Te ujemne wpływy, wniknęły w sfery urzędnicze, wtargnęły do wsi, zagarniały w swój wir młodzież, wszędzie wywołując naprzemian już to nie dające się zaspokoić aspiracje, już to gryzącą gorycz u tych, którzy się czuli upośledzeni.

Powstało dalej błędne mniemanie, że spokój, porządek i rozwój państwa można oprzeć na karnie zorganizowanej sile mechanicznej. Jest ona potrzebna, ale tylko zastępczo. Najzdrowszym, najpewniejszym i najtrwalszym spoiłem w narodzie i w państwie jest sprawiedliwość i solidne prawo, które wytwarzają twórcze zaufanie obywateli do władz i wzajemnie do siebie.

Bezwzględnej konieczności zaufania, jako siły twórczej w życiu państwowym, nie doceniono; sądzono, że je zastąpi w zupełności siła, zdobywana i utwierdzana nieraz środkami bezwzględnymi. W narodzie tkwi naturalne odczucie i pragnienie sprawiedliwości. Podrywanie tego wrodzonego pragnienia przez egoizm, bezmyślność lub przewrotność jest kardynalną szkodą, wyrządzaną duszy narodu. Jest także odsuwaniem Boga od współpracy nad rozwojem narodu i państwa, której to współpracy Opatrzność Boża bezsprzecznie pragnie.

Mając od długich lat kontakt z naszym ludem, będącym najliczniejszą warstwą narodu i obserwując jego duszę, twierdzę, że posiada tak wielkie walory i tak silną odporność na rzeczywiste i radykalne przewroty socjalne, że nie zdołają ich zagłuszyć sporadyczne wybuchy jego niezadowolenia z tych lub owych pociągnięć w życiu państwowym.

Trzeba sobie uświadomić, że lud dzisiejszy już nie jest tą bezkrytyczną masą z przed kilku lat. Ciężkie przejścia lat ostatnich, robione z nim różnego rodzaju eksperymenty i zawody doznane wskutek niespełnionych obietnic, tak często mu dawanych, gdy go się potrzebowało, — to wszystko doprowadziło go do tak wysokiego uświadomienia, tak rozjaśniło i rozszerzyło jego umysłowy horyzont, że w innych warunkach na osiągnięcie takiego rezultatu potrzebaby było długich lat dziesiątek. Jest to jednak nie zasługą stosowanych wobec niego metod, lecz dlatego, że bieda nauczyła go myśleć krytycznie".

Kim są aresztowani redaktorzy „Dziennika Popularnego"

„Kurier Warszawski" daje ciekawe sylwetki aresztowanych redaktorów i wydawców „Dziennika Popularnego".

„Główny udziałowiec wydawnictwa dr Muszkatenblith był członkiem komisji rewizyjnej zarządu głównego Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela i członkiem komunistycznego komitetu powodziowego. Drugi udziałowiec aptekarz Wojciechowski, znany jest od roku 1922 jako działacz komunistyczny. Kandydował on do Sejmu w roku 1922 z listy proletariatu miast i wsi na drugim miejscu za Dąbalem. Przed tym był w Omsku na Syberii komisarzem. Natanson pisujący pod pseudonimem „Kłos" od wielu lat był uważany za komunistę. Współredaktor Pietrzykowski był kilkakrotnie zatrzymywany przez policję za komunizm i udział w nielegalnych zebraniach strajkowych i był skazany za pobicie członków Stronnictwa Narodowego. Kubicki był redaktorem zawieszonego czasopisma „Ugory" i jest pod śledztwem sądowym z artykułu 97. Poeta Szenwald oraz Dobrowolski byli członkami komisji literackiej Ligi Obrony Praw Człowieka, ten drugi jako redaktor zlikwidowanego pisma skrajnie lewicowego „Lewar" i „Oblicze Dnia". Rosja nin Aleksander Minowski był pod śledztwem za komunizm i wypuszczony za kaucją. Pollak utrzymywał kontakt z partią komunistyczną. U inż. Drzewieckiego znaleziono bezpośrednie materiały i instrukcje z C. K. partii komunistycznej. Zawieszenie „Dziennika Popularnego" z mocy postanowienia sądu nastąpiło w przeddzień przeprowadzki wydawnictwa z Warszawy do Łodzi, gdy poczynione już były starania o rejestrację tytułu pisma".

„ABC" twierdzi, że Barlickiego i Dubois nie można uważać za „sympatyków komunizmu", i pisze:

„Dziennik Popularny" cieszył się większą poczytnością od „Robotnika" i 5 groszowej „Walki Ludu" — które to pisma prowadziły politykę zgodną z oficjalnym kierunkiem PPS. Inna rzecz, że większość czytelników "Dziennika Popularnego" stanowili Żydzi".

Czyżby odpowiedź Mussoliniego na zbrojenia Anglii?

Mussolini zrozumiał wymowę zbrojeń angielskich. Nic dziwnego. Zbyt świeżą jest jeszcze pamięć o konflikcie abisyńskim, w czasie którego Anglia nadaremnie zmobilizowała cały świat w Lidze Narodów przeciwko Włochom, by broniąc rzekomo sprawy negusa, bronić przede wszystkim swoich interesów na drodze do Indii. Starcie Ligi Narodów z Włochami było w istocie starciem imperializmu kolonialnego angielskiego z młodym imperializmem Włoch. Wygrał Mussolini, bo oparty na przeprowadzonych olbrzymich zbrojeniach, ośmielił się wyzwać ku zdumieniu całego świata potęgę lwa brytyjskiego, któremu zabrakło ducha do walki. Pakt śródziemnomorski między Anglią a Italią, to tylko chwilowy rozejm, który nie mogąc usunąć źródeł konfliktu, płynącego ze skrzyżowania się interesów Anglii i Włoch na Morzu Śródziemnym i na Morzu Czerwonym, złagodził tarcia i wprowadził tylko czasowe uspokojenie. W tych warunkach Mussolini nie mógł nie odczuć, że zbrojenia angielskie są zabezpieczeniami się Anglii przeciw ewentualnej próbie Włoch uczynienia z Morza Śródziemnego „mare nostro" i rozszerzenia tego „mare nostro" na Morze Czerwone.

Duce poirytowany w dodatku zaproszeniem negusa na uroczystości koronacyjne do Londynu, nie zwlekał z odpowiedzią. Przyjął wyzwanie z Londynu i podniósł rzuconą rękawicę. Zwołał radę faszystowską, która pod jego dyktatem uchwaliła znaną rezolucję, oznaczającą militaryzację Włoch do ostatecznych granic. Ale czy Italia dorówna w wyścigu zbrojeniowym, który pod jęła Anglia, posiadająca niewyczerpane niemal środki materialne w porównaniu z osłabionymi gospodarczo Włochami? Wiadomo przecież dobrze, że Anglia w ciągu ostatnich lat gospodarczo okrzepła, gdy natomiast Włochy wyczerpały się wojną abisyńską i nadal muszą łożyć wielkie sumy na kolonizację zdobytych obszarów.

W Niemczech z radością przyjęto wiadomości o uchwałach wielkiej rady faszystowskiej. Niemieckie koła polityczne określają je jako „trzeźwe wyciągnięcie konsekwencji z sytuacji, w której znalazła się Europa" i to tym więcej, że w uchwałach rady faszystowskiej jest również ustęp, w którym mowa o dalszym rozwoju porozumienia włosko-niemieckiego oraz o wzrastającej praktycznie skuteczności tej polityki. „Berliner Boersen-Ztg." pisze, że „uchwały rady faszystowskiej potwierdzają raz jeszcze istnienie dobrych stosunków niemiecko-włoskich. Niemcy i Włochy prowadząc podobną politykę, stwarzają podstawę daleko idącej współpracy między obu zaprzyjaźnionymi narodami".

W Anglii uchwały rady faszystowskiej oceniono spokojnie. Prasa angielska podkreśla, że zbrojenia angielskie mają charakter wyłącznie obronny, zaś włoskie służą celom agresywnym.

Prasa francuska zamieściła na marginesie uchwał rady faszystowskiej komentarze pełne zastrzeżeń i to nawet prasa prawicowa, która szczerze sympatyzuje z Włochami. „Le Temps" pisze, iż **Włochy zamieniają się w olbrzymi obóz wojenny**, przy czym zwraca uwagę, że polityka włoska, o ile nie w formie, to w każdym razie w treści zawiera w sobie poświęcenie pełnej niezależ

ności Austrii. Istotnie Włochy wzmacniając swą współpracę z Niemcami, będą musiały poczynić im ustępstwa nad Dunajem. To też lepiej można teraz zrozumieć znany komunikat włoskiej urzędowej agencji telegraficznej Stefani, który mówił, iż **restauracja Habsburgów jest nieaktualną** i niebezpieczną dla pokoju oraz artykuł Gaydy w „Giornale d'Italia“ poświęcony sprawie monarchii w Austrii, w którym Gayda, wyrażający zwykle poglądy decydującego we Włoszech czynnika, oświadczył się stanowczo **przeciwko** przywróceniu monarchii w Austrii. Zamiarom wzmocnienia osi Rzym—Berlin przypisać też należy nie dojście do skutku zapowiedzianej ostatnio nowej wizyty kanclerza austriackiego Schuschnigga w Rzymie.

P-z.

Migawki

„Na tropach Smętka“

Książkę pod powyższym tytułem wydał Melchior Wańkowicz. „Na tropach Smętka“ jest dziś jednak pan Słonimski, filar „Wiadomości Literackich“, mentor ząbkujących poetów, Pytia wieszcząca o losach „polskiej“ kultury. Jest zaś „na tropach Smętka“ z dwóch powodów:

1) Sam popadł w „smętek“ beznadziejnej melancholii nie mogąc w swojej „kronice tygodniowej“, którą mu p. Grychen-dler-Grydzewski drukuje w „Wiadomościach“, wyjść z zaczarowanego koła: T. K. K. T., Kaden-Bandrowski, Hitler, „endecja“, itp... Piesek kręcący się w kółko, żeby złapać koniec ogonka, jest zabawny. Pan Słonimski jednak jest „smętny“. Bo, co człowiek, to człowiek...

2) „Smętnym“ wreszcie zjawiskiem jest to, że pan Słonimski — właśnie udziela Polsce rad, napomnień, pouczeń. Jak gdyby jakiś Słonimski walczył pod Grunwaldem, a przynajmniej pod Stoczkiem.

Do tamtego „smętku“ nie mamy nic. Ale z tym — inna sprawa! Trzeba pana Słonimskiego poprosić, by się przestał bawić w kodyfikatora praw dla Polski, bo od tego jest kto inny. BAYARD.

Kongres Katol. Biura Międzynar. Kinematografii

W Brukseli odbył się Kongres Międzynarodowego Biura Katolickiego Kinematografii, w którym wziął udział m. in. premier Van Zeeland oraz nuncjusz apostolski. Obradom i referatom przyświecały **zasady, zawarte w encyklikach papieskich, w pierwszym rzędzie w encyklice „Vigilanti cura“.** Katolickie Biuro Kinematografii Międzynarodowej (Office Catholique International du Cinéma) posiada swoją centralę w Brukseli, gdzie też mieszczą się lokale biura katolickiej cenzury filmowej („Docip“), kontrolującej do pewnego stopnia produkcję filmową i wysyłającej do dzienników katolickich w Belgii i za granicą raz na tydzień specjalne biuletyny.

Jeden z najwybitniejszych działaczy na polu kinematografii katolickiej, **kanonik Brohée,** w wygłoszonym na powyższym kongresie przemówieniu przypomniał wskazówki Ojca św., zawarte w jego ostatniej encyklice „Vigilanti cura“. „Pierwszą i główną dyrektywą z tej encykliki — mówił kanonik Brohée — jest nakaz stworzenia na całym świecie wielkiej, na szeroką skalę zakrojonej kampanii podobnej do tej, jaką już utworzono w Stanach Zjednoczonych jako „Legion of Docency“. Podstawą akcji powyższej winno być **solenne zobowiązanie się katolików do nieoglądania filmów, mogących „zrazić obyczajowość chrześcijańską i zasady uczciwości“.**

Ruch wydawniczy

„POLITYKA NARODÓW“, czasopismo poświęcone sprawom polityki zagranicznej Polski i polityki światowej, przynosi w tegorocznym I zeszycie długi artykuł Tad. Nieduszyńskiego o Katalonii. Ponad to zeszyt zawiera bardzo obszerny i wszechstronny miesięczny przegląd polityczny, przegląd czasopism polskich i obcych, recenzje itd. „Polityka Narodów“ jest cennym czasopismem dla tych wszystkich, którzy chcą bliżej i dokładniej orientować sie w wydarzeniach, rozgrywających się na terenie międzynarodowym. Redaktorem naczelnym „Polityki Narodów“ jest I. Matuszewski. — Jako dodatek do tego czasopisma ukazuje się pod redakcją Juliana Makowskiego — „Zbiór Dokumentów“, podający treść not, układów międzynarodowych, deklaracji itd. Adres Administracji: Warszawa, Szpitalna 10.

Trybuna czytelnika

DR JÓZEF WERNER.

Polska 27.000, Niemcy 1.280 tys. samochodów

Kto ponosi winę demotoryzacji kraju?

Toczy się w prasie dyskusja na temat braków w motoryzacji Polski i sposobów usunięcia ich (pogłoski o układzie polsko-niemieckim i pertraktacjach z Francuzami w tej sprawie). W związku z tym otrzymaliśmy następujące uwagi, które drukujemy jako dyskusyjny artykuł.

Na pytanie, dlaczego Polska jest jednym z nielicznych państw kontynentu, w których motoryzacja spoczywa na najniższym szczeblu rozwoju, istnieje jedna tylko odpowiedź: **fatalne ujęcie problemu przez władze centralne, oraz nieszczęsne stosowanie pewnych metod przez organy wykonawcze** są przyczyną tego zaiste smutnego stanu rzeczy.

Choć problem roztrząsano szeroko i dyskutowano nad nim i w Sejmie i w Senacie, istoty rzeczy jednak nikt nie poruszył. Więc warto się zastanowić nad nią!

Przyznajemy przede wszyskim, że — jak długo nie ma w kraju warsztatów wytwórczych w najszerszym zrozumieniu słowa produkcja — kraj musi być zdany na przywóz obcych produktów. Jeżeli tak jest, a nawet kierownictwo Państwowych Zakładów Inżynierii temu nie przeczy, natenczas niezrozumiałą jest rzeczą, dlaczego wytyczne naszej polityki gospodarczej posuwają się po linii dławienia importu i utrudniania zbytu zagranicznych pojazdów mechanicznych, doskonałych, trwałych i wypróbowanych, skoro, idąc tą drogą, nie zdołały, przynajmniej dotychczas, zwiększyć popytu na produkt krajowy, lub słuszniej mówiąc pseudo-krajowy, jako, że przy rozbiorze na części składowe wyszłoby na jaw ich zagraniczne pochodzenie.

ROZPORZĄDZENIE MIN. KOMUNIKACJI.

Lecz nie o to idzie. Tu idzie o rzecz stokroć ważniejszą: czy kosztem faktycznej motoryzacji kraju i idącej z nią w parze zdolności obronnej kraju wolno faworyzować skąd inąd i tak już uprzywilejowane stanowisko P. Z. I. i tych firm zagranicznych, które u nas w kraju pozakładały swe filie i — „produkują“ (czytaj: montują)? Faworyzowanie tych produktów w codziennym życiu gospodarczym i to faworyzowanie z **urzędu,** jest błędem, który mści się — demotoryzacją! Państwo, któremu na motoryzacji kraju zależy, nie śmie ulegać autarkijnym przesądom. A jednak... istnieje u nas rozporządzenie Ministerstwa Komunikacji, które głosi m. in., że pierwszeństwo w otrzymaniu koncesji na zarobkowy przewóz osób lub towarów pojazdami mechanicznymi mają właściciele krajowych, t. zn. w kraju wyprodukowanych, względnie zmontowanych samochodów (§ 37, Rozp. Min. Kom. z 6 lipca 1932).

To rozporządzenie, zredagowane zresztą w sposób nasuwający szereg wątpliwości natury formalno-prawnej, wstrzymało bieg motoryzacji kraju. Nie miejsce tutaj na krytykę ustawy, lecz sposobność, by podnieść, co należy.

Wedle wskazań rzeczonego rozporządzenia udzielenie koncesji **może nastąpić, jeżeli władza uzna,** że a) ubiegający się jest w stanie spełniać obowiązki przewozowe, b) będzie używał pojazdów, które dają gwarancję ciągłości przewozów i bezpieczeństwa ruchu, c) wykonywanie przewozów jest celowe i uzasadnione (§ 38 rzeczonego rozporządzenia).

To wyolbrzymienie granic i rozmiaru t. zw. **swobodnej oceny** władzy, tkwiące w przepisie ustawy, czyni ustawę w praktyce wysoce problematyczną, jeśli nie wręcz illuzoryczną. Bo gdzież jest klucz do sprawdzenia, azali wymogom ustawy (warunkom zwyż cytowanym) zadość uczynionym zostało, skoro sprawdzianem zaistnienia warunków jest **nie fakt,** lecz swobodna ocena władzy (zależna niestety od zdolności asocjacyjnych i mentalności urzędnika). Ileż to razy zdarza się w życiu, że ktoś nie uznaje czegoś, pomimo, iż to jest...

W innym miejscu czytamy znów, że władza wojewódzka udzieli koncesji **w porozumieniu** z innymi władzami administracji ogólnej („w porozumieniu“, czy „za zgodą“... a może „tylko za zgodą“). Gdzież więc właściwe kryterium?

Nic dziwnego, że przy tak doskonałym ujęciu problemu, władze administracji ogólnej wzięły się do załatwienia spraw prostych i nie skomplikowanych zupełnie, jak gdyby rzecz szła o przyznanie jakichś specjalnych funkcyj politycznych, a nie zwyczajnego przewoźnictwa.

Przeciw najistotniejszym postulatom dnia: przeciw mobilizacji techniczno-gospodarczych środków działania, przeciw swobodzie poczynań gospodarczych, przeciw inicjatywie prywatnej, sterują metody, stosowane przez administracyjne organy wykonawcze. I pytamy: w czyim **właściwie** interesie działają urzędy wojewódzkie, tamując rozwój motoryzacji przez negatywne ustosunkowanie się (z reguły) do problemu? W interesie ubiegających się o koncesję, (aby, broń Boże, nie zbankrutowali po czasie) — w interesie już posiadających koncesję, (aby ich, broń Boże, nie zjadla konkurencja) — albo wreszcie w interesie Skarbu Państwa?

Z ŻABIEJ PERSPEKTYWY.

Zdarzyło się (fakt autentyczny!), iż jeden z referentów wojewódzkich, ba, nawet kierownik oddziału, rzecz ujął w ten sposób:

> **„...Gdybyśmy dopuścili do nadmiernego rozrostu przedsiębiorstw komunikacyjnych, natenczas Skarb Państwa poniósłby bardzo poważne straty, gdyż każde nowo powstałe przedsiębiorstwo uszczupliłoby dochody przedsiębiorstw już istniejących, a co za tym idzie, ich zdolność do płacenia podatków“.**

Satis est. Ignoracja najprymitywniejszych zasad ekonomiki znalazła się w parze z biurokratyczną krótkowzrocznością! Kto — jak ów pan kierownik oddziału — z żabiej perspektywy patrzy na świat, ten tego życia najistotniejszych potrzeb nie zobaczy! Ten też i zrozumieć nie zdoła, że każde nowe przedsiębiorstwo, o ile opiera się na zdrowych podstawach, to nowe źródło dochodów dla Skarbu Państwa, a każde dławienie (nawet w zarodku) zdolnych do życia przedsiębiorstw, jest zwyczajnym deliktem skarbowym, polegającym na uszczuplaniu dochodów skarbowych!

Więc — powtarzam pytanie — w czyim to interesie działają urzędy wojewódzkie, uniemożliwiając rozwój środków komunikacyjnych w kraju?

Albo przeprowadza się zamierzenia w myśl ogólnego hasła, by „podciągnąć Polskę wzwyż“, by stanęła w rzędzie państw zmotoryzowanych, jak Polsce przystało, albo — nie czyni się nic. Bo to, co czynią wydziały komunikacyjne urzędów wojewódzkich, nie da się pogodzić z postulatem wzmożenia zdolności obronnej kraju!

Ubiegający się o koncesję, każdy z pewną ilością zdolnych do użytku pojazdów mechanicznych, czekają na wynik dochodzeń z urzędu, czy uruchomienie zgłoszonych pojazdów leży „w interesie ogólnej polityki komunikacyjnej“ (sic!)

Ubiegający się o koncesję sami wiedzą, co czynią. Jeżeli inwestują kapitały, jeżeli zakupują wozy i wnosza podania, czynią to w najlepszym przekonaniu i wierze, że inwestowany kapitał nie pójdzie na marne. Jeżeli mimo to mają „pecha“ i bilans ujemny, sami co rychlej zlikwidują swe przedsiębiorstwa. O to panów referentów niech głowa nie boli! To też wszelkie dochodzenia z urzędu o konieczności zapotrzebowania są zbędne i zgoła nie potrzebne!

Czas już najwyższy skończyć z biurokratycznym systemem załatwiania spraw tak ważnych! W imię ekonomiki postępowania, w interesie ubiegających się o koncesję, w interesie Skarbu Państwa, i — co może najważniejsze — w interesie zdolności obronnej kraju!

W czasie, w którym nasz sąsiad zachodni urządza raz po raz pokazy swoich ciężkich i najcięższych samochodów, u nas czyni się wszystko, aby takich samochodów nie było.

Zaiste: difficile est, satiram non scribere!

TROCHĘ STATYSTYKI.

Na koniec kilka cyfr i dat statystycznych: z początkiem 1936 r. było w Polsce nie więcej, jak 27.000, w Niemczech natomiast 1.280.000 zarejestrowanych samochodów. Ta dysproporcja nie da się usprawiedliwić ani różnicą w wielkości obszarów, ani różnicą w gęstości zaludnienia. Obszar Rzeczypospolitej wszak jest zaledwie o 20 proc. mniejszy od obszaru Niemiec, choć Niemcy zaludnieniem większe są od nas dwukrotnie. Czyli, że w najgorszym rzeczy stanie powinniśmy posiadać tabor co najmniej 640.000 pojazdów uruchomionych, a posiadamy nieledwie 5 proc. tej cyfry.

Tak rodzi się pytanie, kiedy zdołamy, i wogóle, czy zdołamy osiągnąć tę cyfrę, skoro nasza produkcja „krajowa“ — na razie przynajmniej — nie jest zdolną podołać zadaniu. Gdyby nawet — co jest utopią — zdołano wyśrubować pojemność produkcji krajowej do 10.000 sztuk pojazdów mechanicznych rocznie, natenczas na tabor 640.000 wozów musiałaby Polska czekać akurat do roku 2.000!

W ten sposób pojęta „motoryzacja“ kraju nie jest wykonaniem postulatu i nie może nim być!

To też głos rozsądku zalecić każe:

1) zupełne równouprawnienie pojazdów zagranicznych z pojazdami wyprodukowanymi, względnie zmontowanymi w kraju, tak w dziedzinie ciężarów publicznych, jak również w przedmiocie uzyskiwania koncesyj;

2) obniżenie kosztów utrzymania pojazdów mech. (benzyny itd.);

3) dalsze znowelizowanie ustawy koncesyjnej w duchu jak najbardziej liberalnego traktowania spraw (nowelizacja z dnia 11 grudnia 1936 jest niewystarczającą);

4) wyzbycie się biurokratyzmu i krótkowzroczności w załatwianiu spraw „z urzędu“.

Inaczej motoryzacja kraju nie posunie się ani o jeden krok naprzód. Przeciwnie!

Radio

O NOWEJ WARSZAWIE W RADIO. Człowiek, który przed kilku laty był w Warszawie i teraz znów do niej przyjedzie zaskoczony będzie ogromnymi zmianami. — Przybyło wiele nowych, wspaniałych budowli, powstały całe nowe dzielnice mieszkalne, nowoczesne, pełne zieleni i słońca, połączone ze śródmieściem coraz to lepszą komunikacją; na wszystkich peryferiach budują się nowe domy, wielkie bloki, lub małe wille. Warszawa rośnie w szybkim tempie, coraz bardziej nabiera charakteru wielkiego, europejskiego miasta. Audycję dla Polaków zza granicy w dn. 6 bm. pt. „Nowa Warszawa“ opracował red. A. Bida. Audycja rozpocznie się o godz. 19.

Programy stacyj radiowych

NIEDZIELA, 7 MARCA 1937.

Program ogólnopolski: godz. 6.00 Program lokalny dla Katowic; 8.00 Sygnał czasu i pieśń; 8.03 Gazetka rolnicza; 8.18 Programy lokalne; 8.50 Dziennik poranny; 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie; — Po nabożeństwie o godzinie 10.30 Programy lokalne; 11.45 Czym są misje dla katolików — pogadanka; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Koncert rozrywkowy; W przerwie ok. godz. 13.00 Programy lokalne; 14.00 „Orkiestra w jednym instrumencie“; 14.20 Programy lokalne; — 14.50 Straż ogniowa czuwa — reportaż; 15.05 Pieśni ludowe; 15.30 Audycja dla wsi; 16.00 „Mor witan w piosence“ — audycja słuchowiekowa; — 16.30 Pół godziny mandolin; 17.00 Koncert symfoniczny; 17.55 Pogadanka aktualna; 19.00 „Z mojego warsztatu“ — szkic literacki; 19.15 Programy lokalne 20.20 Transmisja ze Lwowa fragmentów pływackich mistrzostw Polski; 20.30 Wiadomości sportowe; 20.38 Programy lokalne; 20.40 Przegląd polityczny; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 Wesołe słuchowisko „Eksmisja“; 21.30 Recital fortepianowy; 22.00 Koncert; 23.00 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

Kraków, godz. 8.18 Muzyka popularna z płyt; 8.25 Pogadanka dla rolników — „Brak opieki nad małoletnimi powodem wypadków na wsi“; 8.40 Pieśni ludowe z płyt; Po nabożeństwie ok. godziny 10.30 Muzyka z płyt; 13.00 Pogadanka — „Teatr na wolnym powietrzu“; 14.20 Koncert reklamowy; 19.15 Odczytanie programu na dzień następny; 19.20 Koncert wieczorny; 20.38 Wiadomości sportowe lokalne.

Lwów, godz.: 8.18 Muzyka z płyt; 8.25 Przegląd Lwowskiej Izby Rolniczej; 8.40 Muzyka z płyt; 8.45 Program na dzisiaj; ok. godz. 10.30 Muzyka z płyt; 13.00 Przegląd teatralny; 14.20 Koncert reklamowy; 14.35 Muzyka lekka z płyt; 20.00 D. c. koncertu mieszanego; 20.38 Wiadomości sportowe; 23.00 Muzyka lekka i taneczna z płyt.

Warszawa godz. 8.15 Audycja dla wsi; po nabożeństwie ok. godziny 10.30 Muzyka z płyt; 13.00 Przegląd teatralny; 14.20 Koncert reklamowy; 19.15 Program na jutro; 19.20 Koncert rozrywkowy; 20.38 Wiadomości sportowe lokalne; 23.00 Muzyka z płyt.

Katowice, godz.: 6.00 „Surmy śląskie“; 6.13 Wielki koncert muzyki lekkiej; 8.18 „Co robimy wiosną na łąkach i pastwiskach“ — pogadanka; 8.30 Koncert życzeń; po nabożeństwie ok. godz. 10.30 Koncert symfoniczny; 13.00 Co słychać na Śląsku; 14.20 Koncert reklamowy; 14.40 „Skandynawska oświata robotnicza“ — pogadanka; 19.15 Koncert orkiestry mandolinistów; 19.45 Program na jutro; 19.50 Słuchowisko „Bieda w biedaszybie“; 20.38 Wiadomości sportowe;

Ile pieniędzy będą mogli wywozić żydzi z Polski?

W dniu 4 b. m. podpisany został w Warszawie układ rozrachunkowy między Polskim Instytutem Rozrachunkowym a palestyńską Ajencją Żydowską, który obejmuje całokształt obrotów płatniczych między Polską a żydami zamieszkałymi w Palestynie. Na podstawie tego układu ograniczono odpływ kapitałów żydowskich z Polski do Palestyny do ram nadwyżki bilansu handlowego, jaka powstanie na korzyść Polski w stosunkach handlowych z Palestyną. Polska przeznacza nadwyżkę, wynikającą na jej korzyść z wymiany polsko-palestyńskiej na pokrycie inwestycyj kapitałowych, które będą dokonywane w Palestynie przez ludność żydowską zamieszkałą w Polsce.

Układ również ustala, iż równowartość w funtach palestyńskich należności polskich eksporterów przypadającą im z tytułu eksportu dokonanego dla żydowskich odbiorców towarów z polskiego obszaru celnego, jako też sum przeznaczonych na przekazanie do Polski oraz zdeponowanych przez turystów-żydów, udających się do Polski lub powracających do Polski nie będzie przedmiotem transferu, lecz wpłacana będzie na specjalne konto „Polska" prowadzone w funtach palestyńskich przez Oddział P. K. O. w Tel-Avivie. Natomiast na specjalne konto „Palestyna" prowadzone w złotych polskich przez Bank P. K. O. w Warszawie, wpłacana będzie równowartość w złotych należności ludności żydowskiej w Palestynie przypadająca jej z tytułu dokonywanego z Polski eksportu. Ośrodkiem dyspozycyjnym będzie Polski Instytut Rozrachunkowy w Warszawie, którego funkcje na terenie Palestyny dokonywać będzie za pośrednictwem Banku P. K. O. w Tel-Awiw.

W związku z uznaniem nadwyżki bilansowej dla Polski, jako podstawy do przekazywania kapitałów żydowskich z Polski do Palestyny należy się liczyć, iż eksport towarów polskich wzrośnie. Wielkość tych kapitałów została bowiem całkowicie uzależniona od wysokości nadwyżki polskiego eksportu nad importem.

Umowę powyższą należy na ogół uznać za korzystną. W konsekwencji bowiem problem wywozu kapitałów żydowskich z Polski do Palestyny sprowadza się do wywozu ich kapitałów w... towarach.

Wydatki inwestycyjne rządu w r. 1937

W Dzienniku Ustaw R. P. została ogłoszona ustawa z dnia 24 lutego 1937 r. o inwestycjach z funduszów państwowych w r. 1937. Na mocy tej ustawy w okresie od dnia 1 stycznia do dnia 31 grudnia 1937 r. Rząd będzie czynił w miarę uzyskiwania pokrycia wydatki na następujące cele:

1) na elektryfikację kraju do wysokości **12.000.000 zł.**

2) Na gazyfikację kraju do wysokości **10.000.000 zł.**

3) Na inwestycje morskie: a) portowe do wysokości **3.500.000 zł.**, b) rybackie do wysokości **1.650.000 zł.**

4) Na budowle wodne, śródlądowe: a) zbiorniki i zakłady wodne, elektryczne do wysokości **6.000.000 zł.**, b) zabudowanie potoków górskich, roboty regulacyjne, portowe i kanałowe do wysokości **3.700.000 zł.**, c) regulacje rzek do wysokości **3.300.000 zł.**

5) Na melioracje podstawowe rolnicze do wysokości **2.000.000 zł.**

6) Na budownictwo państwowe: a) w zarządzie Min. Skarbu do wysokości **400.000 zł.**, b) w zarządzie Min. Sprawiedliwości do wysokości **3.000.000 zł.**, c) w zarządzie Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do wysokości **3.200.000 zł.**, d) w zarządzie Min. Opieki Społecznej do wysokości **600.000 zł.**

7) Na budownictwo państwowe i inne inwestycje w zarządzie Min. Spraw Wewn. do wysokości **7.000.000 zł.**

8) Na inwestycje kolejowe przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe" do wysokości **56.000.000 zł.**

9) Na budowę linii telegraficznych, telefonicznych i na budownictwo pocztowe przedsiębiorstwa państwowego „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" do wysokości **7.800.000 zł.**

10) Na zabudowę i pomoc kredytową inwestycyjną z Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej: a) pożyczki na zagospodarowanie zmeliorowanych łąk do wysokości **1.500.000 zł.**, b) pomoc kredytowa dla osadników do wysokości **3.000.000 zł.**, c) kredyty budowlane przy komasacji i przy parcelacji rządowej do wysokości **11.500.000 złotych.**

11) Na budowę i utrzymanie dróg i mostów z Państwowego Funduszu Drogowego do wysokości **50.000.000 zł.**

12) Na akcję budowlano-mieszkaniową w zakresie budownictwa: a) miejskiego ogólnego do wysokości **13.000.000 zł.**, b) robotniczego do wysokości **10.000.000 zł.**, c) wiejskiego do wysokości **3.000.000 zł.**

13) Na inwestycje z Funduszu Pracy do wysokości **50.000.000 zł.**

Razem do wysokości **264.000.000 zł.**

Wydarzenia gospodarcze w kraju

Budowa dwóch nowych transatlantyków dla Polski

Linie żeglugowe Gdynia — Ameryka, zamówiły dwa nowe pasażersko-towarowe transatlantyki przeznaczone do obsługi linii Gdynia — Południowa Ameryka. Jeden z wymienionych okrętów będzie budować znana stocznia angielska „Swan Hunter and Wigham Richardson Ltd" w Newcastle on Tyne; drugi — stocznia duńska „Nakskov Skibvaerft" w Naskov. Pierwszy będzie wykończony w październiku 1938 r., drugi w maju 1939 r.

Rozmiary ich będą następujące: długość ok. 145 m., szerokość ok. 21 m., wysokość kadłuba ok. 11.2 m., zanurzenie ok. 8 m. Napęd motorowy, dwie śruby, szybkość ok. 17 węzłów. Pojemność około 11.500 ton rej. brutto. Każda jednostka będzie miała urządzenia dla przewozu ok. 1000 pasażerów oraz pięć ładowni i przystosowane do przewozu niektórych masowych towarów międzypoklady. Jedna z ładowni będzie izolowana i zaopatrzona w urządzenia chłodnicze dla przewozu mięsa, owoców itd.

Powyższe szczegóły podajemy nie tylko dlatego, żeby zaspokoić ciekawość osób zainteresowanych, ale i dlatego, że budowa dwóch nowych transatlantyków jest wydarzeniem w Polsce bardzo doniosłym. Tym bardziej, że przeznaczone są one dla linii Gdynia — Ameryka Południowa.

Nie tak dawno pisaliśmy o bardzo słabym rozwoju stosunków handlowych pomiędzy Polską, a krajami Ameryki Południowej i środkowej. A możliwości wymiany towarowej, jak również możliwości emigracyjne są duże. Niestety, brak odpowiednio rozwiniętej komunikacji, konkretnie: floty handlowej stał temu na przeszkodzie.

Dlatego budowę nowych okrętów, które przyczynią się do zacieśnienia stosunków handlowych między naszym krajem a Ameryką Południową, należy powitać z dużym zadowoleniem.

—ooo—

Warunki pracy cudzoziemców w Polsce

Zmiana przepisów o ochronie rynku pracy.

W Dzienniku Ustaw R. P. nr 6 z dnia 29 stycznia 1937 r. poz. 47 pojawiła się ustawa z dnia 23 stycznia 1937 r. o zmianie rozporządzenia Prezydenta R. P. dnia 4 czerwca 1927 r. o **ochronie rynku pracy.**

Źródłem powyższej zmiany stała się potrzeba przystosowania ustawodawstwa polskiego o ochronie rynków pracy do przepisów, obowiązujących w tej dziedzinie na terenie innych państw. Państwa te, niemal bez wyjątku, mając na uwadze przedłużającą się niepomyślną sytuację na rynkach pracy, wprowadziły u siebie szereg przepisów specjalnych, **ograniczających zarobkowanie obcokrajowców w charakterze pracobiorców.** W tym stanie rzeczy położenie obywateli polskich w niektórych państwach **stało się gorsze od sytuacji cudzoziemców,** a potrzeba zmiany **naszych przepisów w tym zakresie nabrała szczególnej aktualności.**

Ogłoszona obecnie ustawa przewiduje dwie zmiany w dziedzinie obowiązującego prawa o ochronie rynku pracy. Przewiduje ona przede wszystkim **możność cofnięcia i udzielonego pracodawcy zezwolenia na zatrudnienie cudzoziemca.** Decyzja taka mogłaby być spowodowana **względami na zagrożenie** ważnych interesów gospodarczych państwa. Powtóre, cudzoziemcy, przebywający w Polsce od 1 stycznia 1922 r. **będą otrzymywali specjalne zezwolenia na pracę.** O ile umowy międzypaństwowe nie stanowią inaczej, zezwolenia takie będą wydawane na podstawie swobodnego uznania władz.

W ten sposób można będzie wprowadzić zasadę wzajemności w stosunku do tych państw, **które zbyt rygorystycznie stosują swe przepisy o zatrudnianiu cudzoziemców wobec obywateli polskich.**

Niemiecka rzeczywistość w Polsce

Ustalony ostatnio przez Radę Ministrów plan parcelacyjny na rok 1937 w dalszym ciągu daje prasie niemieckiej po tej i tamtej stronie granicy asumpt do wywodzenia gorzkich żalów nad nieszczęsnym rzekomo losem upośledzonej mniejszości niemieckiej w Polsce.

Berliner Tageblatt, obliczając — w ślad za niemiecką prasą mniejszościową z Polski — że w Poznańskim z ogólnego obszaru **16.951 ha,** przeznaczonego na parcelację, na niemiecką własność przypada **13.336 ha,** a na Pomorzu na **11.270 ha — 7.786 ha,** zwraca uwagę na głębokie zadowolenie, z jakim ogłoszoną listę parcelacyjną przyjęły te koła, które uprawiają propagandę na rzecz wywłaszczenia Niemców. Z dalszych wywodów cytowanego pisma ze zdziwieniem dowiadujemy się, że los synów rolników niemieckich w Polsce **jest nad wyraz ciężki(!), gdyż** — nie mając możności **uzyskania pracy** — muszą oczekiwać, aż ojcowie przekażą im swe majątki.

Istota rzeczy polega tu na tym, że na Pomorzu **70 proc.** a w Poznańskim do **50 proc.** wielkiej własności znajduje się w rękach **niemieckich,** co oczywiście musi znajdować swój wyraz w układzie listy parcelacyjnej.

Taki stan rzeczy przygotowała działalność Komisji Kolonizacyjnej, która w czasie swej 32-letniej działalności (do 1918 r.) zakupiła **460.887 ha** na terenie samego tylko Poznańskiego i Pomorza. Wiadomo zaś, że Polska nie skorzystała z ustaw wyjątkowych, a mianowicie: z prawa przymusowego wykupu z rąk niemieckich tych ziem, które stały się własnością niemiecką po 1. I. 1908. ani też z prawa pierwokupu tak, że obecnie wielka własność niemiecka w Poznańskim obejmuje **288 tys. ha t. j. 25 proc.** tego rodzaju własności przy **9 proc.** ludności, na Pomorzu, zaś przy 10 proc. ludności mają Niemcy **364 tys. ha tj. 22 proc.** ogólnej powierzchni ziemi ornej. Przewaga niemiecka zaznacza się jednak dobitniej w kategorii gospodarstw powyżej **100 proc.** Np. powyżej **850 ha** Polacy na Pomorzu mają **26** gospodarstw, Niemcy **48,** powyżej **950 ha** Polacy **19,** Niemcy **34.** Ostatecznie dopiero **reforma agrarna likwiduje dysproporcje, w oparciu o ogólne, a nie wyjątkowe normy prawne.**

Tegoroczna lista parcelacyjna obejmuje w Poznańskim zaledwie **7 proc.** wielkiej własności niemieckiej, z czego wynika, że dużo jeszcze wody w Warcie i Noteci upłynie, zanim dysproporcje zostaną wyrównane; zanim synowie niemieckich kolonistów odczują brak pracy w bankach i spółdzielniach niemieckich czy latyfundiach swych rodaków. Jeżeli dzisiaj mają Niemcy pieniądze dla wciąganych do organizacyj politycznych bezrobotnych Polaków, to znaczy, że kłopotów swoich nie mają.

Tyle w imię obiektywizmu i prawdy.

Podatek od zapalniczek ma być obniżony

W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie w sprawie stemplowania zapalniczek. Wszyscy obecni posiadacze nieostemplowanych zapalniczek **będą mogli przedłożyć je do ostemplowania bez żadnych dodatkowych kar, dopłat itp.** Będzie to więc pewnego rodzaju amnestia dla posiadaczy nieostemplowanych zapalniczek. Opłata wynosząca obecnie **10 zł. będzie znacznie zniżona.**

„TYGODNIK HANDLOWY"

Ostatni numer (5) zawiera następującą treść: Nasze cele i drogi — H. Brun; O sprawach kupiectwa chrześcijańskiego z trybuny sejmowej; Wielkie słowa składają się z małych liter — K. Jabłowski; Grupowanie eksponatów — W. Referowski; Co skłania do kupna danego towaru; Z życia organizacyjnego; Handel zagraniczny — Kronika; Powroty sezonów we włókiennictwie łódzkim — K.; Z międzynarodowych Rynków i Giełd — G.; Moratorium dla kupców i walka z drożyzną we Francji — T. Kędzierski; Sprawy skarbowe — Przeciw projektom nowych obciążeń podatkowych — Komunikat podatkowy.

Ceny giełdowe zboża

Na giełdzie zbożowej i towarowej w Krakowie notowano w piątek dnia 5 marca br. następujące ceny:

ZBOŻA.

Pszenica 80 proc. ziarn. szklist.	30.00—30.25
Pszenica dworska czerw. stand.	29.25—29.50
Pszenica biała stand.	28.75—29.25
Pszenica targowa stand.	28.50—28.75
Żyto dworskie stand.	24.75
Żyto targowe stand.	24.50
Owies dworski stand. niezadeszcz.	25.00—25.50
Owies dworski stand. lekko zadeszcz.	23.50—24.00
Owies targowy	22.75—23.25
Jęczmień dworski stand.	24.50—26.00
Jęczmień targowy	23.75—24.00

ARTYKUŁY PASTEWNE.

Makuchy lniane	27.50—28.00
Śrut rzepakowy ekstrah. 35-36 proc.	19.50—20.50
Soja śrut około 44-45 proc.	29.50—30,50
Siano słodkie	6,50—7.00
Siano średnie	5,00—5.50
Siano kwaśne	4.00—4.50
Potraw	4,00—5,00
Koniczyna pastewna	7.50—8.50
Słoma długa	3.75—4.00
Otręby żytnie stand.	17.00—17,50
Otręby pszenne średnie	17,00—17,50

PRZETWORY MŁYNARSKIE.

Mąka pszen. gat. I wyciąg 0-20 proc.	47.00—48.00
Mąka psz. g. IA st. wym. 0-45 proc.	45,00—45,50
Mąka psz. g. IB st. wym. 0-55 proc.	44,00—44,50
Mąka psz. g. IC st. wym. 0-60 proc.	42.00—42,50
Mąka psz. g. ID st. wym. 0-65 proc.	40,00—40,50
Mąka psz. g. IID st. wym. 45-65 proc.	38,00—38.50
Mąka psz. g. IIE st. wym. 55-60 proc.	35,00—36,00
Mąka IIG st. wym. 60-65 proc.	34.00—34.50
Mąka IIIA st. wym. 65-70 proc.	29,50—30,50
Mąka IIIB st. wym. 70-75 proc.	23.75—25.00
Mąka pastewna	20.25—20.75
Mąka razowa 0-95 proc.	34.00—34.50

Mąka żytnia okręgu Krakowskiego.

I gatunek st. wym. 0-50 proc.	36.25—36.50
I gatunek st. wym. 0-65 proc.	35,25—35,50
Mąka razowa 0-95 proc.	28.50—29.00

Mąka żytnia okręgu Poznańskiego.

I gatunek st. wym. 0-50 proc.	36.75—37.25
I gatunek st. wym. 0-65 proc.	35,75—36.25
II gatunek st. wym. 50-65 proc.	29,00—29.50
Perłówka 0-0000	50.00—52.00
Pęcak fabryczny z workiem	35.00—36.00
Pęcak chłopski bez worka	32.00—33,00
Siekanka jęczm. fabr. z workiem	36,00—37,00
Siekanka jęczm. chłopska bez worka	34.00—34.50
Kasza jaglana fabryczna	42.00—43.00
Kasza jaglana chłopska	34.00—35.00
Kasza tatarczana cała	53,00—56,00
Kasza tatarczana łamana	52.00—55.00

Tendencja spokojna podaż średnia dowozy lokalne mniejsze.

Polska na Kongresie Eucharystycznym w Manilli

KAP donosi:

Kongres w Manili był jedną z największych manifestacji religijnych na Dalekim Wschodzie. — Wystarczy powiedzieć, że w procesji, którą urządzono na zakończenie Kongresu wzięło udział 800.000 wiernych, jak to obliczył Ks. Biskup Fennemann, sufragan Manili. Wspaniale zwłaszcza wyglądało czoło tego pochodu czci i hołdu dla Przenajświętszej Eucharystii. W pierwszych szeregach kroczyło blisko stu książąt Kościoła, biskupów, prefektów apostolskich, reprezentujących 55 narodowości.

Udział Polaków w Kongresie zaznaczył się przede wszystkim przemówieniem powitalnym Ks. Metropolity Krakowskiego, Adama Sapiehy. Rozpoczął je po polsku słowami „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“. Następnie po łacinie już powiedział: Polska katolicka pospiesza, aby wziąć udział w hołdzie składanym na wyspach Filipińskich Chrystusowi Eucharystycznemu, w tym prastarym i znamienitym ognisku chrześcijaństwa. Naszą Ojczyznę od kraju waszego nie tylko dzielą wielkie morza i lądy, lecz również drogi dziejów i kultury. A jednak karmieni jednym Boskim Chlebem, w wierze i miłości stajemy się braćmi.

Geniusz ludzki przez swe wynalazki łączy dziś najbardziej odległe kraje, lecz jednak łączność ta jest tylko zewnętrzna, gdyż serca ludzkie dzieli wzajemna nienawiść, nieufność i chciwość. Uroczystość ta więc, w której tak odległe od siebie lądy wspólnie wielbią Chrystusa, Boskie źródło miłości, niech będzie przestrogą dla wszystkich narodów i państw, iż tylko na tej podstawie mogą znaleźć pokój i jedność.

Polska, od czasu swego nawrócenia do Chrystusa nazwana przedmurzem chrześcijaństwa, broniła Kościoła od napaści barbarzyńców. W dniu dzisiejszym odzyskawszy niepodległość, pamiętna jest swego powołania. To też Boga Wszechmocnego najgoręcej błagamy, aby Kongres Eucharystyczny, zwołany na krańce Dalekiego Wschodu, stał się źródłem powszechnej zgody i pokoju koniecznego tak narodom Wschodu jak Zachodu, a zarazem promieniem jasnego światła wiary, które by wielkie narody Wschodu oświeciło i wiodło do miłości Prawdziwego Boga. W ten sposób ufamy, dopełni się pragnienie Apostoła Narodów: „ut omnia instaurentur in Christo“.

Wśród szeregu sekcji narodowych XXXIII Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego obradowała również sekcja polska. Narady poprzedziła Msza św. odprawiona w kaplicy kolegium OO. Dominikanów przez Ks. Biskupa Przeździeckiego. Do stołu obrad zasiedli Książę Metropolita Arcybiskup Krakowski Adam Sapieha, Ks. Biskup H. Przeździecki z Siedlec, Ks. Biskup T. Kubina z Częstochowy, ks. Jagłowicz, generał Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego, ks. Cikoto, generał Zgromadzenia Księży Marianów, ks. Posadzy, przełożony Tow. Chrystusowego dla wychodźców, ks. Kuczyński, kanonik kapituły łowickiej, ks. Chodniewicz, kanonik kapituły mohylewskiej, ks. Radkowski, profesor seminarium duchownego w Warszawie, księża Wiśniewski, Ościłowicz, Augustynik, Eyssmont oraz ks. Kołodziej S. V. D., misjonarz polski na Filipinach i nieliczni przedstawiciele kolonii polskiej w Manili z p. Sielskim na czele. Zebraniu przewodniczył Książę Metropolita Sapieha, który w zagajeniu podkreślił jego znaczenie i wyraził radość, że tak poważna liczba wiernych uczestniczy w tym Kongresie na dalekich Filipinach. Następnie udzielił głosu Ks. Biskupowi Kubinie, który wygłosił referat n. t. „Eucharystia źródłem siły społecznej dla odnowienia świata“. Drugi referat wygłosił Ks. Biskup Przeździecki p. t. „Zjednoczenie wszystkich w Kościele katolickim przez Eucharystię“.

Po referatach zabrał głos ks. Kołodziej, misjonarz miejscowy, który w krótkich a gorących słowach wezwał Polskę do wzięcia jak największego udziału w misjach na Dalekim Wschodzie. W końcu przewodniczący podziękował referentom oraz zaprojektował, aby wniosek o pracy unijnej przedstawić komitetowi głównemu XXXIII Kongresu Eucharystycznego i uprawnić sekretarza sekcji polskiej ks. Posadzego do napisania sprawozdania obrad.

— oOo —

Podziękowanie

W dniu 15 bm. zmarł nagle na atak serca Ks. Kazimierz Rzeszódko — który przez 36 lat pracował jako proboszcz w parafii chochołowskiej. Odeszła jedna z najpiękniejszych postaci Podhala. Pełen głębokiej wiedzy — gorącego serca — które tak bardzo kochało lud podhalański. Lekarz duszy i ciała. Jaką czcią cieszył się wśród duchowieństwa niech posłuży depesza nadana na moje ręce przez księdza Prałata Bystrzonowskiego: U niespodziewanie otwartej mogiły najszlachetniejszego człowieka i wzorowego kapłana składam wyrazy najgłębszego żalu i zanoszę gorące modlitwy za Jego piękną duszę. Pogrzeb zamienił się w żywiołową manifestację całego Podhala. Nieprzejrzane tłumy ludu góralskiego. W pogrzebie wzięło udział 42 kapłanów z całej diecezji. Poczuwam się do obowiązku podziękować Przew. X. Dziekanowi Buzale, za odprawienie Sumy i eksportę na cmentarz. — Przew. X Dziekanowi Tobolakowi za wygłoszenie pięknej — pełnej treści mowy żałobnej. J. W. Panu Staroście Głutowi za udział w pogrzebie. — Przewielebnemu Duchowieństwu, — wszystkim organizacjom — z parafii i spoza parafii.

Cześć Jego pięknej pamięci.

Ks. Józef Sosin i Rodzina

Skarbnik sądowy w Poznaniu zdefraudował 50 tys. zł.

W Poznaniu aresztowano sekretarza sądu okręgowego, **Michała Rydlewskiego**, oskarżonego o sprzeniewierzenie. Jak wykazały przeprowadzone dochodzenia, Rydlewski w czasie pełnienia funkcji skarbnika Sądu Okr. w Poznaniu w latach **od 1930 do 1934 dopuścił się sprzeniewierzenia około 50 tysięcy zł.** Do zdefraudowania takiej kwoty Rydlewski przyznał się.

Siostry misyjne opiekunkami trędowatych

Na dalekich wodach Oceanu Spokojnego, wśród wysp archipelagu Fidżi, leży **wysepka Makogai.** Zdawałoby się, raj na ziemi. Fale oceanu pienią się koło atolów koralowych i błyszczą przecudnym światłem w promieniach podzwrotnikowego słońca. W gęstwinie dżungli pełno orchidei i innych pięknych jak w bajce kwiatów. W tym uroczym zakątku kryje się straszna groza rzeczywistości — **miejsce odosobnienia dla trędowatych.** Na wysepce tej żyje około 600 ludzi chorych na tę straszną, nieuleczalną chorobę. Są tu kobiety, mężczyźni i dzieci, należące do czternastu różnych narodowości. W dwóch szpitalach leczy się i pielęgnuje najciężej chorych, a lżej chorzy mieszkają w małych domkach, po pięć do sześciu osób, tworząc według ras i narodowości całe wioski z wybieranymi przez chorych wójtami.

Makogai jest kolonią angielską, właściwymi jednak rządcami tej wysepki są misjonarze a mówiąc ściślej siostry misyjne francuskie.

Przed 25 laty zakonnica, matka Maria-Zuzanna, wsiadła na okręt z dwoma siostrami zakonnymi i wyjechała na wyspę Makogai, gdzie założyła kolonię dla trędowatych. Matka Maria-Zuzanna jest królową tego małego a tak smutnego państewka, którego sztandarem jest dobroczynność i któremu oddała 25 lat codziennej pracy **z bezprzykładną wprost gorliwością i poświęceniem.**

Obecnie przyjechała ona na krótki pobyt do swej ojczyzny. Jeden z współpracowników „Paris-Soir“ odwiedził ją w Paryżu, by dowiedzieć się o rodzaju i sposobach jej pracy.

„Codziennie rano — opowiada matka Maria — siodłają dla dwóch z nas konie. Każda z dwóch sióstr jedzie w inną okolicę wyspy. W jednym miejscu trzeba wysłuchać skarg wójta na swoich pupilów — w innym zepsuł się wodociąg — trzeba więc zarządzić pracę nad jego remontem. Czasami wracamy na piechotę, bo na konia trzeba wziąć chorego, którego stan nagle się pogorszył, by zawieźć go do szpitala. Mamy własny sąd i własne ustawy“; śmiejąc się mówi Matka, „a prócz tego jestem też bankierem.. chorzy uzyskaną gotówkę ze sprzedaży produktów rolnych składają do kasy zarządu.

Na wyspie naszej posiadamy też szkoły, gdzie chorzy uczą się czytać, pisać i rachować. Kobiety zajmują się przeważnie praniem i cerowaniem, a także krawieczyzną“.

„W jakim celu przyjechała pani do Paryża?“ — rzuca ostatnie pytanie dziennikarz.

Matka Maria uśmiecha się miłym, pogodnym uśmiechem, jak gdyby chodziło o rzecz najzwyklejszą: „By zwerbować nowe młode misjonarki“.

Z pobytu ks. biskupa Gerlier w stolicy

Biskup Lourdes, Mgr Gerlier zabawi w Warszawie do dn. 8 bm. W ciągu tego czasu Ks. Biskup zwiedzi szereg instytucyj i stowarzyszeń, głównie katolickich oraz wygłosi szereg konferencyj. Główny odczyt Ks. Biskupa odbędzie się w Tow. Naukowym Warszawskim w dniu 5 bm. o godz. 6 (pałac Staszica). Ksiądz Biskup będzie mówił n. t. **„Obecna żywotność katolicyzmu we Francji“.** W dniu 4 bm. Ks. Kardynał Al. Kakowski podejmował dostojnego gościa śniadaniem. W godzinach wieczornych na cześć Ks. Biskupa Gerlier odbył się obiad w ambasadzie francuskiej.

—oOo—

Nowa metoda katechizacji małych pogan

W południowych Chinach zaprowadzili na jednej z licznych stacyj misyjnych, misjonarze z Maryknoll nowy sposób katechizowania dzieci, przygotowujących się do Komunii św. w wieku od 7 do 10 lat. Program nauczania obejmuje 40 lekcyj. **Każda lekcja grupuje się około obrazka przedstawiającego materiał dany lekcji.** Przez umiejętne stawianie pytań doprowadza się dzieci do samodzielnego określenia nauki podanej na obrazku i do spamiętania tejże. Dzieci koloryzują farbkami swoje obrazki. Poczym się je oprawia i wręcza dzieciom po ukończeniu nauki. Ten sposób nauczania nie nuży dzieci, które — dodajmy i to — nie umieją ani czytać ani pisać, a co najważniejsze, opanowują całkowicie prawdy religijne i znają najważniejsze modlitwy chrześcijańskie jako też modlitwy przed i po Komunii św.

Krwawe starcie żandarmerii z górnikami w Tunisie

W kopalni Metlaoni w południowym Tunisie nastąpiło starcie między żandarmerią a strajkującymi i okupującymi kopalnię robotnikami. Oddział żandarmerii, który przybył na wezwanie, aby przywrócić porządek w kopalni, został powitany przez robotników strzałami rewolwerowymi. Kapitan żandarmerii i 3 szeregowych zostało rannych. Żandarmeria odpowiedziała strzałami. **Wśród strajkujących poległo 13, a 12 padło rannych. Spokój zapanował o tyle, że robotnicy powrócili do swych schronów podziemnych.** Władze sądowe i prokurator przybyły na miejsce rozruchów i prowadzą śledztwo. W innych kopalniach, gdzie również trwa strajk okupacyjny, żadnych zajść nie było.

—0-0-0—

Kilkukilometrowy zator na Sanie

W ciągu ostatnich dwu dni **utworzył się** na rzece San między miejscowościami Leżajskiem a Rudnikiem **zator długości kilku kilometrów,** w kilkunastu miejscach poprzerywany. Zator powstał skutkiem licznych na tej przestrzeni rzek i mielizn, na których lód osadził się i pozostał dzięki niskiemu stanowi wody. Rzeka posiada w kilku miejscach na tym odcinku bardzo niskie brzegi i tym należy tłumaczyć, iż **mimo niskiego stanu wody, wystąpiła ona z brzegów, zalewając wąskie pasy ziemi przybrzeżnej.** Lokalne te wylewy nie wyrządziły jednak większych szkód. Władze wysłały na miejsce saperów, którzy pilnują dwu mostów, jakie znajdują się w tym pasie. Ludność w miejscach zagrożonych została ostrzeżona, lecz **na razie niebezpieczeństwa nie ma.** Zaznaczyć należy, że osady na tej przestrzeni Sanu są nieraz o parę kilometrów od brzegów rzeki.

Sytuacja na innych rzekach województwa lwowskiego jest zadowalająca. Lód na Dniestrze spłynął już zupełnie, tak samo i w górnym biegu Sanu do Przemyśla włącznie. Inne mniejsze rzeki są zupełnie wolne od lodów.

Znaczny przybór wody w Warcie

Od kilku dni **poziom Warty na znacznej przestrzeni podniósł się dość znacznie.** Od środy do czwartku poziom Warty podniósł się o ćwierć metra. Spodziewany jest dalszy przyrost o mniej więcej pół metra. — Pod Obornikami utworzył się na przestrzeni ponad 13 m. wielki zator lodowy. Władze przedsięwzięły środki ostrożności. Gdyby zator spłynął nie roztajawszy, może poważnie zagrażać mostom **we Wronkach i w Międzychodzie.**

Aresztowanie sprawcy ohydnej zbrodni w Warszawie

Natychmiast po morderstwie dokonanym przy ul. Hrubieszowskiej w Warszawie w domu kupca J. Choińskiego, zarządzono obławę, która doprowadziła do ujęcia zbrodniarza. Jest to niejaki **Kosiński, notowany w rejestrze bandyckim.** Bandyta usiłował zbiec ze swego mieszkania w przebraniu kobiety. Aresztowano jednocześnie towarzyszkę bandyty M. Lewandowską oraz jego brata Franciszka. Morderca przyznał się do czynu, wydając przy tym drugiego uczestnika mordu. Po krótkich poszukiwaniach ujęto również drugiego bandytę oraz aresztowano jeszcze inne osoby.

Powódź niszczy północne Węgry

Wskutek roztopów w górach i kilkudniowego ulewnego deszczu stan wód na rzekach węgierskich osiągnął bardzo wysoki poziom, zagrażając niebezpieczeństwem powodzi. Mimo, że poziom wód jest bardzo wysoki **Dunaj nie wystąpił dotychczas nigdzie z brzegów.** Powódź zagraża raczej okolicom południowym kraju, położonym nad Cisą, która stale wzbiera. Rzeki górskie w północnych Węgrzech wystąpiły miejscami z brzegów, **zalewając kilka tysięcy ha pól uprawnych.** Na odcinku między miejscowościami Litke i Ipolytarnoc rzeka Ipoly

zalała tor kolejowy na przestrzeni ponad tysiąc metrów.

Na odcinku tym ruch kolejowy jest wstrzymany. Kilka miejscowości zagrożonych jest powodzią. Woda zaczyna dochodzić już do zabudowań. Z całego kraju donoszą o **kilkudziesięciu wypadkach zawalenia się domów wskutek ulewnych deszczów.** Na przedmieściach miasta Kecskemet w ciągu ostatnich 3 dni

zawaliło się 34 domów.

zbudowanych z niewypalanej cegły. Na nizinie węgierskiej woda deszczowa, nie znajdując ujścia, utrzymuje się w niektórych okolicach na dość wysokim poziomie, utrudniając wszelką komunikację oraz rozpoczęcie robót wiosennych.

Dunaj wyrządza szkody rolnictwu

Silny wylew w dorzeczach Menu i Dunaju na obszarze Niemiec, przybrał ostatnio **alarmujące rozmiary.** Z różnych miejscowości nadchodzą doniesienia o wielkich szkodach materialnych, poniesionych przez rolnictwo. Przywódca włościan Rzeszy wydał polecenie, aby w miarę możności zneutralizować ujemne skutki powodzi dla kampanii zasiewów i zbiorów.

—oOo—

W poszukiwaniu przyczyny zgonu W. Parylewiczowej

Oczekiwany w dniu wczorajszym komunikat w sprawie przyczyny zgonu ś. p. Wandy Parylewiczowej **nie ukazał się**, ponieważ nie zostały **jeszcze ukończone wszystkie badania, mające ustalić przyczynę śmierci**. Mimo to prasa **wczorajsza** bardzo obszernie rozpisuje się o wynikach sekcji, notując między innymi, „według nie potwierdzonych przez czynniki miarodajne wersji, że **zmian nowotworowych, które dałyby się zaobserwować gołym okiem w poszczególnych tkankach zwłok Parylewiczowej, nie znaleziono**“.

analiza chemiczna wnętrzności. Wykona ją Centralny Instytut Ekspertyz Chemicznych w Warszawie, pozostający pod kierownictwem sędziego Sądu Apel. J. Skórzyńskiego. Do tego instytutu wysłane zostały zakwestionowane w czasie sekcji części przewodu pokarmowego zmarłej. **Ponieważ analiza chemiczna jest pracą żmudną i wymagającą czasu ogłoszenia jej wyników spodziewać się należy najwcześniej w poniedziałek.**

Tym czasem dokoła zgonu Parylewiczowej krąży i do czasu ukazania się komunikatu będzie krążyło wiele domysłów, brzmiących nieraz wprost fantastycznie. Szeroka opinia publiczna oczekuje odpowiedzi na szereg interesujących również świat lekarski zagadnień. W czasie choroby Parylewiczowej uderzał bowiem przede wszystkim wielki spadek na wadze (z 90 kg. na 46 kg), którego istotnych przyczyn nie można było za życia docieć. Bezpośrednią przyczyną spadku wagi były uporczywe wymioty, ale następstwem czego one były nie umiał wyjaśnić żaden z lekarzy.

Przyczyna śmierci Parylewiczowej jest więc nadal mimo wykonania sekcji zagadką, która przypuszczać należy rozwiązana zostanie po wykonaniu badań dodatkowych.

Termin pogrzebu śp. W. Parylewiczowej przesunięty został z piątku na sobotę rano. Mieszkańcy Krakowa dowiedzieli się o tym z klepsydr, które rozlepiono na murach miasta.

Kronika lwowska

10 TYS. ZŁ. NA POMOC ZIMOWĄ. Komitet Pomocy Zimowej otrzymał pismo Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności we Lwowie zawiadamiające, że Rada Kasy uchwaliła przyznać na Pomoc Zimową subwencję w kwocie zł. 10.000. W ten sposób M. K. K. O. nie po raz pierwszy daje dowód swojego społecznego nastawienia i pełnego zrozumienia dla akcji obywatelskiej.

DWA ZAMACHY NA TLE WYROKÓW SĄDOWYCH. W Sądzie Okr. po ogłoszeniu przez sędziego Majkowskiego wyroku na dwóch złodziei, oskarżonych o udział w 18 kradzieżach jeden z nich Stanisław Szostak wyjął z kieszeni żyletkę i usiłował poprzecinać sobie żyły. Szostak zadał sobie kilka niegroźnych ran, gdyż dozorcy w porę zorientowali się i obezwładnili skazanego. — Niejaka Fr. Wodzińska skazana została w Sądzie Grodzkim za kradzież na 6 miesięcy więzienia. Przyczyniły się do tego obciążające zeznania A. Onyszkowej. Chcąc się zemścić Wodzińska napadła na Onyszkową przed bramą Sądu i usiłowała przebić ją sztyletem. Zamach udaremnił przechodzący policjant.

NIESUMIENNY DOSTAWCA CUKRU. Mojżesz Scheiner false Eckhaus wyjechał wczoraj w południe ze znacznym zapasem cukru z hurtowni Markusa Sprechera i w 2 godziny później miał stawić się w hurtowni i zwrócić zainkasowane od kupców pieniądze. Wyjechał tedy Scheiner i złożył cukier w sklepie Baiera przy ul. św. Piotra 1, Krzaczyńskiej przy ul. Pijarów, Roleckiej przy ul. Zielonej, od których to firm pobrał łącznie 1361 zł. 90 gr., przywłaszczywszy je sobie i zbiegł w nieznanym kierunku..

—ooo—

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.
Teatr Wielki sobota 6 bm. o godz.: 20.00 „Łucja z Lammermooru“ — opera.

APOLLO: „Sam Dodsworth“.
ATLANTIC: „Królowa Dżungli“.
CASINO: „Sam na sam“.
CHIMERA: „Moja gwiazdeczka“ i „Bohater“.
EUROPA: „Ramona“.
GLORIA: „Nasze słoneczko“, oraz „Rapsodia Bałtyku“.
GRAŻYNA: „Barbara Radziwiłłówna“.
KOPERNIK: „Matura“.
MARYSIENKA: „Matura“.
METRO: „Dziewczę z Budapesztu“.
MUZA: Anthony Adverse.
PALACE: „O czym marzą kobiety“.
PAN: „Sylwetka“.
PAX: „Burza nad światem“.
RAJ: „Szczepko i Tońko“ w komedii „Będzie lepiej“.
STYLOWY: „Amerykańska awantura“ oraz rewia.
ŚWIT: „Jaśnie Pan Szofer“ i „Nowe przygody Tarzana“.
TON: „Cygańskie dziewczę“.
UCIECHA: „Koenigsmark“ i rewia.

Z żałobnej karty

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Antoni Kozik, l. 76, nadleśniczy. — Śp. Robert Kondracki, l. 80, em. urz. miejski. — Śp. z Wiechciów Agnieszka Grzesiakowa, l. 74, żona em. P. K. P. — Śp. Jan Wilczyński, l. 59, kupiec. — Śp. Paweł Wapiennik, l. 60, pracownik gastronom, — Śp. z Marków Barbara Heretykowa, l. 77, wdowa po em. P. K. P.

Akademia Papieska we Lwowie

Staraniem Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej odbędzie się we Lwowie w sali Teatru Wielkiego w niedziele 7 b. m. o godz. 12.30 uroczysta akademia ku czci Ojca św. Piusa XI.

W czasie akademii przemówienie wygłosi prezes Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej we Lwowie. Poza tym weźmie udział orkiestra wojskowa oraz połączone chóry „Bard“. Chór Technicki. Chór Medyków Weterynarii, Lutnia-Macierz i Echo-Macierz, oraz soliści.

Bilety wstępu wydają lwowskie Urzędy Parafialne i Arch. Instytut Akcji Katolickiej (ul. Fredry 3, II p.), a w dniu Akademii od godz. 12 kasa biletowa w Teatrze Wielkim.

Przed stuleciem urodzin Matejki

W roku przyszłym obchodzić będzie sztuka polska niezwykle ważną i pamiętną w jej dziejach rocznicę **stulecie urodzin Jana Matejki.** Dla Krakowa będzie to rocznica szczególniej ważna, życie bowiem Matejki sprzęgło się z tym miastem nierozerwalnie **od kolebki do grobu.** Matejko ujrzał światło dzienne 28 lipca 1838 r. w Krakowie, w domu rodzicielskim przy ul. Floriańskiej 41, i w tymże domu, **po 55 zaledwie latach życia,** zmożony nadludzkim trudem swej twórczości, zmarł w dniu 1 listopada 1893 r., zapisując się w pamięci Polski jako **najgenialniejszy artysta narodowy,** w pamięci Krakowa jako największy jego obywatel.

Przypomnieniu zbliżającej się rocznicy poświęcone zostało odbyte onegdaj w Muzeum Przemysłowym 59. zebranie naukowe Tow. Miłośników Hist. i Zab. Krakowa. W ramach tego zebrania przedstawił kustosz Muzeum Narodowego **dr Ed. Łepkowski** swe ciekawe studia nad stosunkowo **mało znaną stroną działalności mistrza,** obejmującą ogromny zasób pozostawionych przezeń **szkiców i rysunków,** głównie ołówkowych, rzucających wyraziste światło

na proces powstawania wielkich jego arcydzieł olejnych.

Sam Matejko nie oceniał ich zbyt wysoko. Mnóstwo takich szkiców

wynoszono zazwyczaj w koszach z pracowni mistrza

w Szkole Sztuk Pięknych, po czym ginęły bezpowrotnie.

Wśród tych rysunków największą może wartość dokumentarną posiadają b. liczne **szkice z widokami architektury,** wykonywane głównie w Krakowie i okolicy. Architektura stanowi najczęściej tło obrazów historycznych Matejki, ona też była jednym z głównych elementów jego kompozycyj. Tło architektoniczne bywa często zestawione w jedną całość z kilku zabytków, bliskich sobie charakterem i czasem, z wyraźnym usiłowaniem **najwierniejszego „wskrzeszenia“ przeszłości.**

Najsilniej w obrazach Matejki udokumentowały się **zabytki Krakowa.** Studiował je Matejko fragment po fragmencie, w lot odszukiwał właściwy kształt bryły. Szkice z fragmentami architektury Krakowa, zarówno ledwie zaznaczone konturami, jak i starannie wykończone, zawierają **mnóstwo szczegółów dziś już nieistniejących,** przepadłych na zawsze. Wiele z nich odnosi się do kościoła Mariackiego, wieży ratuszowej i Sukiennic, które restaurowano w latach 1875-1879 przy czynnym udziale Matejki. Mnóstwo szkiców dotyczy Wawelu i Collegium Maius, a także zburzonych średniowiecznych **budowli szpitala św. Ducha, których**

Matejko bronił gorąco przed zagładą.

Studia nad architekturą i dekoracją wnętrz gotyckich spożytkowane zostały przezeń w niezrównanej **polichromii kościoła Mariackiego.**

Osobną i bardzo liczną grupę stanowią **szkice** z natury **okolic bliższych i dalszych,** Dębna, Melsztyna, Ojcowa, Bochni i Wiśnicza. Ta ostatnia miejscowość była szczególniej ulubiona przez Matejkę; bywał tam często, tam znalazł towarzyskę życia.

Byłoby rzeczą wielce pożądaną, aby koła artystyczne i muzealne Krakowa rozważyły możliwość urządzenia w roku jubileuszowym **wielkiej wystawy retrospektywnej dzieł Jana Matejki** i jego współczesnych. Byłby to piękny hołd nieśmiertelnej pamięci największego artysty Krakowa i Polski.

Wystawa dzieł Artura Grottgera w krakowskim Muzeum Nar.

Muzeum Narodowe w Krakowie dla uczczenia setnej rocznicy urodzin Artura Grottgera urządza w okresie „Dni Krakowa“ wystawę Grottgerowską, obejmującą poza dziełami artysty, znajdującymi sie w Muzeum Narodowym, również i obrazy stanowiące własność prywatną, pamiątki po Grottgerze, reprodukcje jego dzieł itd. Dyrekcja Muzeum Narodowego doprowadzając do skutku tę wystawę pragnie przyczynić się do złożnia hołdu jednemu z największych artystów polskich, związanemu również ściśle z naszym miastem. Osoby prywatne skłonne wypożyczyć na wystawę eksponaty zechcą je zgłosić w kancelarii Muzeum Narodowego w Sukiennicach.

Przed wyrokiem w procesie adwokata Fensterblaua

W piątek zakończono przesłuchiwanie świadków w toczącym się przed ławą przysięgłych w Sądzie Okręgowym w Krakowie procesie adw. Fensterblaua, oskarżonego o wygłoszenie podburzającego przemówienia w Trzebini. Zeznawał m. in. aplikant oskarżonego mgr Blat, aresztowany przed dwoma dniami za namawianie świadków do fałszywych zeznań. Ponieważ Blata wprowadzono na salę rozpraw w stroju aresztanckim, obrona zaprotestowała przeciw temu. Po zakończeniu przewodu sądowego przemawiali prokuratori obrońcy. Wyrok spodziewany jest w godzinach nocnych.

— o-o-o —

Z ekranów Krakowa

KINO „ŚWIT“ SONATA KSIĘŻYCOWA. 18 lat temu stałem na Rynku krakowskim wciśnięty między tłum publiczności, aby przywitać i złożyć hołd wielkiemu patriocie polskiemu. Niestety, gdy powóz wiozący mistrza tonów zrównał się z miejscem, w którym stałem, tłum zafalował i znalazłom się daleko z tyłu. Słyszałem okrzyki: „Niech żyje!“, ale jego samego nie widziałem. Dziś po 18 latach szedłem na film nie po to, aby podziwiać mniej lub więcej zręczny scenariusz, lub grę aktorów. Dlatego nawet nie będę podnosił faktu, że Paderewski okazał się mistrzem w każdym calu. Szedłem patrzyć i słuchać. Z dziwnym trochę żenującym wzruszeniem, spoglądałem na pochyloną wiekiem postać, wchłaniając nieodparty czar idący od tego wielkiego człowieka. A gdy popłynęły tony poloneza, Chopina, drugiej rapsodii Liszta, czy Sonaty księżycowej, a wreszcie menueta, zapomniałem, że jestem w kinie... Może to nie jest żadna recenzja, może kto inny potrafi piękniej i lepiej wyrazić swe uczucia, cóż, kiedy inaczej nie potrafię (ef).

— * —

Kronika krakowska

MARZEC.
6. Sobota św. Wiktora.
Wschód słońca 6.12, zachód 17.24.
Długość dnia 11 godzin 12 min.

— ooo —

OTWARCIE KURSU TEORETYCZNEGO PILOTAŻU MOTOROWEGO. Z dniem 7 b. m. Aeroklub Krakowski urządza w lokalu Szkoły Przemysłowej przy Al. Mickiewicza, kurs teoretyczny pilotażu motorowego, dla kandydatów na pilotów P. W. i turystycznych. Otwarcie kursu nastąpi o godz. 11. Wykłady odbywać się będą 3 razy w tygodniu w godzinach od 18—21. Kurs trwać będzie 8 tygodni. — Z dniem 6 b. m. Aeroklub Krakowski rozpoczyna w lokalu Szkoły Przemysłowej przy Al. Mickiewicza, kurs teoretyczny pilotażu szybowcowego dla Harcerskiej Eskadry Szybowcowej.

ZGUBIŁ KONIA Z WOZEM. Do Zarządu Czyszczenia Miasta w Krakowie dostawiono wczoraj konia z wozem wiejskim, nieustalonego na razie właściciela.

PONOWNA OBŁAWA. Wczoraj przeprowadziły organa P. P. obławę na terenie całego Krakowa. Zatrzymano 68 osób, z czego zwolniono 12, skontrolowano 157 lokali.

— o-o-o —

Zawiadomienia i komunikaty

WALNE ZGROMADZENIE TOW. MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO, poprzedzone odczytem prof. K. Nitscha pt.: „O kazaniach świętokrzyskich“, odbędzie się w nieniedzielę 7 bm. o godzinie 11 w sali przy ul. Gołębiej 20, I p.

—O—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Piątek 5 marca: „Krawiec w zamku“.
Sobota 6 marca: „Beatrix Cenci“.
Niedziela 7 marca po poł.: „Krawiec w zamku“ wiecz. 7 marca: „Beatrix Cenci“.
Poniedziałek 8 marca: Teatr nieczynny.

ADRIA: „Maria Stuart“.
APOLLO: Ogród Allacha.
BAGATELA: „Toni z Wiednia“ oraz rewia pt. „Karuzela humoru“.
PROMIEŃ: „Douaumont“ i „Na zamku Schönbrun“.
STELLA: Dzieci szczęścia.
SZTUKA: Pałac we Flandrii.
ŚWIT: „Sonata księżycowa“ (Ignacy Paderewski, Ch. Farrell, B. Greene).
UCIECHA: Sam na sam (Żniwa) Paula Wesely.
WANDA: Penny. (W roli gł. Deanna Durbin).
KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i w niedziele film p. t.: „Wiosenna Parada“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: od poniedziałku 1 marca „Pieśń miłości“ — Jan Kiepura.

— * —

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę oraz jutro w niedzielę na przedstawieniu wieczornym dany będzie utwór J. Słowackiego „Beatrix Cenci“ w inscenizacji i reżyserii Stanisławy Wysockiej. W dramacie tym o potężnym napięciu, wzmagającym się w miarę postępowania akcji, rolę matki rodu Cencich odtwarza Stanisława Wysocka, zaś rolę Beatrix Zofia Jaroszewska. W męskich rolach występują pp.: Karbowski, Modzelewski, Fabisiak, Nowakowski, Kaliszewski i in.

„KRAWIEC W ZAMKU“ W NIEDZIELĘ 7 BM. O GODZINIE 3 PO POŁUDNIU. — Ze względu na specjalną budowę sceny do „Beatrix Cenci“ — w niedzielę, popołudniowe przedstawienie „Krawca w zamku“ rozpocznie się o godzinie 8 popoł.

NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ będzie sztuka Johna van Druten p. t. „Mały Woodley“. — Próby odbywają się pod kierunkiem reż. W. BIegańskiego.

— — — * — — —

Uroczystość św. Tomasza z Akwinu

Na niedzielę 7 bm. przypada uroczystość św. Tomasza z Akwinu, wyznawcy zakonu św. Dominika, doktora Kościoła i Patrona wszystkich szkół katolickich. W kościele OO. Dominikanów w Krakowie nabożeństwa w tym dniu odprawione zostaną w następującym porządku: Msze św. czytane o godz. 5, 7, 8 i 11.30. O godz. 6 i 9 Msze św. śpiewane przed ołtarzem Świętego. Suma pontyfikalna o godz. 10. Odprawi ją ks. biskup dr St. Rospond, z kazaniem i błogosławieństwem Najśw. Sakramentu. Śpiewy liturgiczne podczas sumy wykona chór Księży Salezjanów. O godz. 17 Kompleta z wystawieniem Najśw. Sakramentu i procesja, po czym Gorzkie Żale z kazaniem.

—ooo—

Z krakowskiej sali odczytowej

„Średnie szkolnictwo techniczne w Polsce“ Odczyt pod tym tytułem wygłosi w niedzielę, 7 bm., o godzinie 10, w krak. Tow. Technicznym, Straszewskiego 28, prof. dr L. Rymar na zebraniu Zrzeszenia Absolwentów Państw. Szkoły Przemysłowej w Krakowie.

Sport

Dalsze zwycięstwa tenisistów polskich w Mentonie

W czwartek w dalszych rozgrywkach tenisowych międzynar. turnieju w Mentonie polscy zawodnicy odnieśli dalsze sukcesy. Jędrzejowska pokonała Niemkę Zehden, rewanżując się za porażkę odniesioną na mistrzostwach Rzeszy. Polka zwyciężyła w stosunku 6:4. 6:4. Tłoczyński wyeliminował faworyta turnieju mistrza Chin Kho-Sin-Kie 6:8, 6:4, 6:2. Tarłowski odniósł zwycięstwo nad Czechem Cejnarem 6:4, 6:2.

Mistrzostwa pływackie Polski

Dziś i jutro odbędą się we Lwowie w krytej pływalni mistrzostwa pływackie Polski, do których zgłosił się szereg klubów z całej Polski.

KALENDARZYK MIĘDZYPAŃSTWOWYCH IMPREZ PIŁKARSKICH.

Zarząd P. Z. P. N. ustalił kalendarzyk międzypaństwowych imprez piłkarskich na sezon nadchodzący. Po wyjaśnieniu Rumunii, że na mecz z Polską przyjedzie pierwszy garnitur reprezentacji rumuńskiej — spotkanie to dojdzie do skutku w terminie 4 lipca br. W projekcie jest rozegranie meczu międzypaństwowego z Bułgarią w tym samym dniu co z Danią.

Szczegółowy kalendarzyk przedstawia się następująco: **21 marca** Polska Zachodnia — Liga Paryska w Paryżu. ewentualnie i mecz z emigracją polską. **23 czerwca** Polska — Szwecja w Polsce. **4 lipca** Polska — Rumunia w Polsce. **4 września** Polska — Dania w Polsce. **10 października** Polska — Jugosławia w Polsce.

Poza tym — mecze dotychczas jeszcze definitywnie nie uzgodnione: **28 maja** Polska — Norwegia w Oslo. **4 września** Polska — Bułgaria w Sofii. Wreszcie reprezentacja Polski startować będzie w mistrzostwach świata, losowanie których nastąpi w maju br.

WISŁA — NAPRZÓD (LIPINY) W PIŁCE NOŻNEJ.

W niedzielę 7 marca na boisku Wisły odbędą się zawody piłki nożnej pomiędzy Wisłą ligową a K. S. Naprzód Lipiny. Drużyna śląska jest wieloletnim mistrzem Ligi śląskiej i kilkakrotnie walczyła o wejście do Ligi. Ostatnio odniosła ona zwycięstwo nad pełną drużyną Ruchu 3:1 oraz nad mistrzem Śląska A. K. S. 4:2. Zawody zapowiadają się niezwykle atrakcyjnie. Początek o godz. 11.30.

CRACOVIA — P. K. S. (KATOWICE).

Cracovia rozegra jutro mecz piłkarski z Policyjnym K. S. z Katowic, jako dalszy ciąg treningowych spotkań do nadchodzącego sezonu mistrzostw ligowych. Początek o godz. 15 na boisku Cracovii.

ZAWODY SPORTOWE SZKÓŁ WYŻSZYCH rozpoczynają się dziś 6 bm. w salach i pływalni Y.M.C.A. i będą trwać do 14 bm. Udział biorą studenci U. J. Akademii G. oraz W. S. H. Początek o godz. 17.15. Wstęp wolny.

FRANK BUCK I FERRIN FRASER. 26

Kły i pazury

— Inspektor Kirby dzwonił. Niestety, muszę pani zakomunikować smutną wiadomość. Ciało męża pani znaleziono dziś przed wieczorem, pięć mil stąd nad morzem. Nie ma wątpliwości, że to on.

— Ciało?

— Tak. — Nie żyje — potwierdził Garahan.

— Więc hadżii...

— Właśnie. Mówiliśmy o hadżim. Ale nim się posuniemy dalej, muszę zaznaczyć, że doktór zginął gwałtowną śmiercią. Od kuli.

— Od kuli? — wyrzuciła zdławionym głosem.

— Tak. Kirby mówił, że dostał w samo serce, a nie widziałem, żeby który hadżi umiał używać broni palnej. Kirby mówi, że gdy go wrzucili do wody, już nie żył.

— Wrzucili do wody?

— Tak. To jakaś podła robota.

Garahan usiadł i strzepnął na popielniczkę popiół z cygara. Mówił spokojnie, jak na wykładzie w szkole policyjnej.

— W takich razach łatwo ustalić fakty. Widzi pani, morderstwo, żeby się tak wyrazić zawodowe, jest ogromną rzadkością. To nie to, co na przykład włamanie. Włamywacz, powtarzając swoje przestępstwo, nabiera wprawy. Morderstwo zaś ma to do siebie, że zazwyczaj przestępca popełnia je raz jeden i ten brak doświadczenia prawie zawsze naprowadza nas na trop. Czy pani rozumie, do czego zmierzam?

Głos doktorowej zabrzmiał jak gdyby z ogromnej oddali.

— Nie rozumiem, inspektorze.

— Postaram się wyrazić dokładnie. Sprytna osoba potrafi stworzyć okoliczności, które zwiążą zbrodnię z obecnością kogoś innego. Weźmy naszą sprawę. Hadżi, posądzony o głęboką urazę do doktora Randalla, zjawia się w Pulo Kaungsar — i doktór znika. Wniosek oczywisty.

Idźmy dalej. Kobieta może — pani sama mogła — zrobić mężowi opinię flirciarza dorywczymi napomknieniami. Miejscowa opinia plotkarska w lot podchwytuje takie rzeczy i nieświadomy niczego mąż zostaje kreowany przez znajomych na donżuana.

Pani Randall nie odpowiedziała. Widziałem, że zacisnęła ręce. Ja sam słuchając zaciskałem palce na poręczach fotelu. Garahan tym czasem mówił dalej łagodnie, pozornie do siebie samego, bo z pewnością my oboje wiedzieliśmy już, do czego zmierza.

Możemy się posunąć jeszcze dalej. Przypuśćmy, że to nie doktór, ale pani miała romans na Borneo. Przypuśćmy że okoliczności postawiły panią między koniecznością opuszczenia Borneo i kompromitacją, że wobec tego zmusiła pani męża, żeby się przeniósł tutaj. Przypuśćmy, że tu znów mu się pani sprzeniewierzyła i w końcu postanowiła się od niego uwolnić raz na zawsze. Dalej jeszcze przypuśćmy, że w tym celu pozowała pani na nieszczęśliwą żonę, cierpiącą w milczeniu...

Garahan umilkł, ale widziałem, że nie spuszcza oczu z pani Randall. Ona zaś osunęła się bezwładnie w głąb siedzenia. Oczy jej błyszczały silnie w świetle gwiazd.

— Uprzedziłem panią — mówił wolno, jakby na coś czekał. — Przykro mi, ale muszę panią aresztować za zabójstwo męża i ostrzec, że cokolwiek pani powie...

Biała rączka wykonała szybkie poruszenie. Chciałem się zerwać, lecz Garahan przytrzymał mnie za ramię. Padł strzał, biała postać osunęła się ciężko na poduszki, wyścielające fotel. Rewolwer stuknął głucho o matę.

Przez chwilę stałem osłupiały, z zatrzymanym oddechem. Wreszcie spojrzałem na Garahana. Miał twarz zimną, zaciętą.

— Garahan! — krzyknąłem. — Wiedziałeś, że ona miała rewolwer?

— Domyśliłem się — odpowiedział z całym spokojem. Sprawy o morderstwo są ohydne. Naumyślnie tak długo gadałem, żeby jej dać tę możność.

Opowiadam ten dramat przyjaciołom, gdy mnie pytają, jak „żar, klimat i życie" pod zwrotnikami naprawdę wpływają na ludzi. Rozumie się nie na wszystkich w taki sposób. Niektórzy wracają z nieskalanym honorem. Tylko słabeusze stają się gila lub zatwardziali i okrutni. Wierzę święcie, że gdyby doktorostwo Randallowie zostali byli w Anglii, to by żyli ze sobą szczęśliwie do dziś dnia. Jednak Garahan okazał twarde serce, że pozwolił się tej kobiecie zabić, a jego nie można nazwać słabeuszem.

VII.

Rzadka pantera.

Pewnie nikt by nie pomyślał, że i zwierzę może się stać gila? Zwierzęta uchodzą powszechnie za konwencjonalne stworzenia, które robią to, czego się po nich spodziewać, zgodnie z prawami natury. Jednak zdarza się, że zwierzę zachowa się niezwykle i zagadkowo. Ale to nie jest równoznaczne z gila. Dzikie stworzenie nie robi niczego bez powodu, choćby jego zachowanie wydawało się człowiekowi jak najdziwniejsze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Sp. z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.